

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



NA TRASIE PROPAGANDOWEGO BIEGU NA PRZEŁĄJ W STOLICY.

Fot. Walter.

W A R S Z A W A

ROK VIII.

CZWARTEK, 13 MARCA 1930 ROKU

NR. 11.

CENA EGZ. 50 GROSZY

STRZELANIE

We Lwowie odbyły się zawody strzeleckie organizowane przez Lechję i Okr. Urząd Wych. Fiz. Ogółem przez stanowiska strzeleckie przewinęło się 380 zawodników i zawodniczek. Strzelania męskie odbywały się na dystansie 50 mtr, strzelania pań na dystansie 25 mtr. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: kategoria związków akademickich — Akad. Zw. Strzel. 407 pkt, indywidualnie Machowski 77 pkt na 100 możliwych; kategoria szkół zawodowych — Państw. Szkoła Koszykarska 362 pkt, kategoria organizacji p. w. — Zw. Strz. 398 pkt, kategoria klubów sportowych — Lechia 336 pkt, indywidualnie Chaluz 83 pkt. Panie: kategoria huców wych. fiz. — Tow. Szk. Handl. 343 pkt, kategoria klubów sportowych — Rodzina Wojskowa 409 pkt, indywidualnie Zwiernicka 94 pkt.

Treningi hucznice na torze P. Z. Ł. w stolicy zostały już rozpoczęte.

Kobiece korespondencyjne zawody, organizowane przez Komendę Przyaspowian Kobiet do Obrony Kraju odbyły się przy udziale 859 zawodniczek, w tem 92 zespoły (po 6 zawodni), a reszta do zawodów indywidualnych. Reprezentowane były 34 miejscowości. Oto wyniki: strzelania zespołowe: 1) gimnazjum w Śremie 1077 pkt na 1200 możliwych, 2) gimnazjum w Białej Podlaskiej 995 pkt, 3) gimnazjum w Środzie 926 pkt, 4) szkoła handlowa w Łodzi 898 pkt, 5) szkoła w Jarocinie 895 pkt. Strzelania indywidualne: 1) Muszkiewiczówna (Biała Podlaska) 180 pkt, 2) Matyniewiczówna (Nowe Świerciny) 176 pkt, 3) Chępińska (Skierkiwice) 173 pkt, 4) Woźniakówna (B. Podlaska) 171 pkt, 5) Szymulka (B. Podlaska) 169 pkt. Poza konkursem w strzelaniu zespołowym drużyna szkoły handlowej w Skierkiwicach zdobyła 1045 pkt, a indywidualnie Kiepska (Skierkiwice) 175 p.

Zawody AZS Poznań dały zwycięstwo Łanzanie w grupie pań i Tomaszewskiemu w grupie panów.

Ogólnopolskie korespondencyjne zawody harcowskie rozpoczęły się 1 b. m. Zawodami temi kieruje wydział przysp. wojsk. z por. Leśniewskim na czele. Zawody te są eliminacją do harcowskich mistrzostw strzeleckich, które odbędą się od 25—27.IV r. b. Do zawodów zgłosiło się około 1200 strzelców z 70 środowisk. Tytułów zeszłorocznych bronią: indywidualnie — Kubaleki, zespołowo dla młodszych — 1 dr. Szczekociński, zespołowo starszych — 15 dr. warszawska, juniorzy — Jendral, chłopcy — Beltowski.

Narodowe zawody strzeleckie w roku bieżącym odbędą się prawdopodobnie we Lwowie na jesieni, a nie w Westej, jak poprzednio projektowano. Międzynarodowe zawody strzeleckie w roku przyszłym rozegrane będą również we Lwowie.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Holender Piet van Kempen posiada rekord trudny zwyciężenie do pobicia. Ono wygrał w swoim życiu 16 biegów kolarskich szesciennowych.

Północne mecze piłkarskie o puchar Angli rozegrane będą w dniu 22 bm., przyczem spotkają się pary: Wednesday—Huddersfield i Arsenal—Hull City.

Ferencvárosi pokonał 9 bm. Admirę 5:3.

Wielki doroczny wyścig wioślarski ósemek Oxford—Cambridge rozegrany zostanie w dniu 12 kwietnia na Tamizie. Dystans wynosi 6437 mtr. — 4 mile angielskie.

W szóstennim biegu kolarskim w Berlinie wygrała para van Kempen—Buschenhagen.

Barany przepłynął 100 m w 59,8, 200 m — 2:17,8.

Derby narciarskie w Davos wygrał Dariusz Zogł z Arosy.

Bieg narciarski 90 km o puchar Wazy w Szwecji wygrał Lundström 6:56:03 przed Jonssonem.

Na turnieju tenisowym w Monte Carlo Tilden pokonał Austina 6:4, 6:4, 6:1, panna Aussem pokonała Mathieu 6:1, 6:1, a grę podwójną wygrała para Tilden—Coen białe parę Austin—Kingsley 6:2, 1:6, 9:7, 6:3.

Sportowcy niemiecki Bauer wyłożył niedawno ciekawy odczyt o wzajemnym stosunku sportu i alkoholu, stwierdzając, że 70 proc. wszystkich niemieckich klubów sportowych zawiązcza swe istnienie materialnemu poparciemu... browarów niemieckich, sprzedających olbrzymie ilości piwa tysiącemu rzeszom publiczności sportowej. W ten sposób sport niemiecki żyje z alkoholem. Ciekawy paradoks!

W Stokholmie rozegrane zostały zawody zapoznania o mistrzostwo Europy, przyczem Polska udziału w nich nie wzięła. Kongres zapłaciły, obłudzący jednocześnie z turniejem, postanowił powierzyć Czechosłowacji urządzenie mistrzostw w roku przyszłym. Mistrzostwa Europy odbyły się przy udziale 14 narodów i przyniosły wyniki następujące: waga kogucia: 1) Thuvenen (Szwecja), 2) Brendel (Niemcy), 3) Szeksu (Węgry), w. piórkowa: 1) Pilojamaki (Finlandia), 2) Martinson (Norwegia), 3) Zambory (Węgry), w. lekka: 1) Malmberg (Szwecja), 2) Vali (Estonia), 3) Karpaby (Węgry), w. półśrednia: Nordling (Finlandia), 2) Zombory (Węgry), 3) Feldrak (Niemcy), w. średnia: 1) Kokkinen (Finlandia), 2) Johansson (Szwecja), 3) Kulisar (Estonia), w. półciężka: 1) Westergren (Szwecja), 2) Hanssen (Dania), 3) Rosenquist (Finlandia), w. ciężka: 1) Nichtof (Szwecja), 2) Nyström (Finlandia), 3) Gühring (Niemcy). Drużynowo wygrała Szwecja przed Finlandią, Węgrami, Niemcami, Estonią, Norwegią i Danią.

Punktacja narciarskiego mistrzostwa Europy w biegu złożonym przedstawia się następująco: 1) Vinjarenen 446 pkt, 2) Skaganes 432,61, 3) Lunde 428,08, 4) Belgum 428, 5) Holmen 424,20, 6) Murujusen 422,6, 7) Skarpjortad 418,76, 8) Snersrud 417,40, 9) Stromstaad 415,20, 10) Andersen 412,01. A zatem pierwsze dziesięć miejsc zajęli Norwegowie. Br. Czech na 28-em miejscu, a bracia Szostakowie nieco dalej.

ROZMAITOŚCI

Walne zebranie Z. Z. odbędzie się 30 b. m. o godz. 10 w lokalu własnym. Na porządku dziennym między innymi wybory uzupełniające w miejsce ustępujących: kpt. Barana, red. Sikorskiego, p. Pape i p. Dąbskiego. Zarząd Z. Z. zaproponował na ich miejsce pp. mjr. Sterbę, red. Muszalonę i ponownie Sikorskiego i Dąbskiego.

Jako delegaci Z. Z. na Kongres Olimpijski w maju w Berlinie jadą inż. Znajdowski i ppłk. Głabisz, a jako zastępcy — dr. Orłowicz i pulk. Bobkowski.

Pol. Kom. Olimpijski otrzymał już od Amerykańskiego Kom. Olimp. oficjalne zaproszenie na wzięcie udziału w X Olimpiadzie Los Angeles w r. 1932.

„Laur Olimpijski“ K. Wierzyńskiego przetłumaczony został przez T. Kórner na język francuski.

W Warszawie powstała nowa placówka przemysłu sportowego pozostająca pod kierownictwem fachowych sił sportowych. Wyraha ona wyznaczonego po kilkoletnich próbach świetny plan do masażu „Embrocacja—Pol“, potem posłanie najnowsze modele kostiumów sportowych i wszelkie artykuły z dziedziny sportu i wychowania fizycznego. Skład główny Nowy Świat 2.

Dr. Szweczykowski, lekarz oświaty wf. przyjmuje codziennie od godz. 8—10 rano z wyjątkiem piątków w ośrodku wf. (Ujazdowska 3).

Wachm. Szestelski i bracia Ziemięwiczowie opuścili w piątek ub. tygodnia Warszawę udając się do Łotwy, Estonji, Finlandji, Szwecji, Danji i Norwegji, celem porobienia studiów nad ostatnimi prądami w dziedzinie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego wśród młodzieży szkolnej.

Kolo Sportowe przy stowarzyszeniu Techników Polskich w Warszawie organizuje w dniach od 5 kwietnia do 5 maja wielką wycieczkę na międzynarodowe wystawy w Hiszpanji i Belgji.

Centralny Instytut W. F. na Białanach organizuje w dniu 18 marca uroczystą akademię na cześć twórcy Instytutu przy udziale wybitnych sił artystycznych stolicy.

Zjazd klubów żydowskich z całego kraju odbędzie się 16 bm. w Warszawie.

Z okazji 5-lecia Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych odbyła się w teatrze „Ateneum“ akademja sportu robotniczego. Po przemówieniach powitalnych odbyły się popis gimnastyczny i sportowe. Pożatem dokonano odsłonięcia sztandarów klubowych i związkowych. Akademia była uroczona deklamacjami i muzyką.

Nosi sianeczkarze startujący w Reichenbergu (Czechosłowacja) nie odnieśli sukcesu, przyczem najlepszym okazał się Szerauc (Krynica), który zajął 70-te miejsce na 400 startujących.

Po dyplomy dla uczestników
1-go kroku bokserskiego

można się zgłaszać

DO REDAKCJI

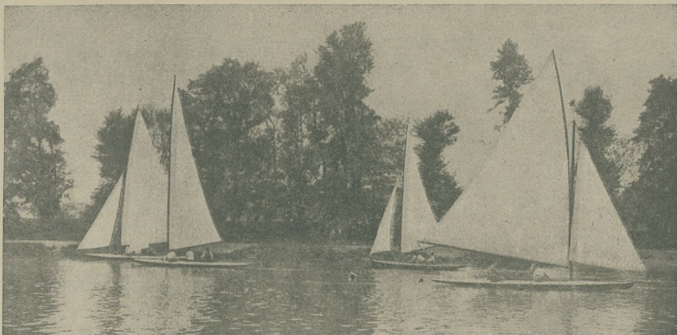
najpóźniej do dnia 20 b. m.

Już rozpoczęliśmy
przyjmowanie zapisów do

XIII kolarskiego 1-go kroku

„STADJONI“

który odbędzie się na wiosnę
na 25 i 50 km.



Moment z regat żeglarskich na Tamizie.

ZIMA O NOWEM OBLICZU

Narciarze, może, nie są zachwyceni zimą, która oto się kończy. Najpierw — mało widzieli śniegu, mało mieli swoich, mroźnych dni. Poza tem — sezon się nie zanadto udał, jeśli chodzi o osiągnięte sukcesy. Ani w Niemczech, ani w Czechosłowacji, ani w Holmenkollen nie uzyskaliśmy miejsc spodziewanych, miejsc, poziomowi naszego narciarstwa odpowiadających.

Narciarze więc — jeśli do lamentu rozpaczego powodów nie mają — nie mają również z czego się zbyt cieszyć. Zima tegoroczna nie zapisze się w ich pamięci wdzięcznej.

Natomiast, z punktu widzenia sportów zimowych wogóle, ta sama, niezbyt zresztą zimna zima ślanowi wyraźny krok naprzód, każe zanotować parę faktów, do zanotowania wielce przyjemnych.

Przedewszystkiem — ogromny wzrost hokeja. Ilościowo kadry adeptów ulubionej gry kanadyjskich wzięły się bardzo. Hokej, do niedawna sport nielicznej grupy wielbicieli egzotyki — dziś przeniknął na najgłuchszą prowincję. Drużyny wyrastają jak grzyby po deszczu. Jakosiowo — też nie trzeba się skarżyć. Do niedawna mieliśmy jeden jedyny zespół o poziomie prawdziwie wysokim: warszawski AZS. Dziś depcą mu po piętach Pogoń lwowska i Legia, a i Czarni i szereg innych drużyn stoją bardzo blisko. Rezerwuuar, z którego czerpie się graczy reprezentacyjnych, powiększył się kilkakrotnie.

Czemś świeżem powiało i w — nieco stęchłej atmosferze tyżwiarstwa naszego. Choć wszelakie mistrzostwa odkładano i przekładano bez końca, jednak urządzono pa-

rę pokazów jazdy figurowej z udziałem wybitnych zawodników zagranicznych. Jest to niewiele, jednak jest zawsze coś. W każdym razie dużo więcej, niż było we zwyczajaju w latach ostatnich, cechowanych, w tyżwiarstwie polskiem, apatią absolutną i zdecydowaną.

Najważniejszą zmianą, jaką zauważyć można było w zimie obecnej, jest jednak co innego. Mianowicie ogromne rozszerzenie zainteresowań „zimowych”. Dotychczas zima oznaczała krótko: narty. Dziś oznacza co wiele więcej; więcej nawet, niż: narty, hokej i łyżwy.

Proszę wziąć takie Zakopane, stolicę narciarstwa, miejscowość, dawniej o niczem innem nie myślącą. W tym roku, dzięki energii i mądrej inicjatywie Komitetu imprez sportowych i Związku Przyjaciół Zakopanego, widziano tam nie tylko piękne skoki i nie tylko emocjonujące finisze biegów, i nawet nie tylko skikjöring. Były rozgrywki hokejowe, były imprezy tyżwiarstwie, były zawody hippiczne, były zawody samochodowe, jak także motocyklowe, strzeleckie i inne.

Miał każdy, co chciał. Zakopane stało się w ten sposób ze stolicy narciarskiej — głównym centrum zimowym sportu polskiego wogóle.

A że inne miasta w tyle pozostać nie chcą, więc Krynica stała się stolicą hokejową i saneczkową, więc Przemyśl urządza zawody lekkoatletyczne w hali, i tak dalej, i tak dalej. Jednem słowem, zaczęto się ruszać wszędzie, i dość intensywnie.

Zima przestała być sezonem śpiączki prawie ogólnej, zaczyna wreszcie być tylko okresem działalności nieco odmiennej, lecz niemniej ożywionej i wszechstronnej.

FIZYCZNA KULTURA POD STRZECZY

Lat już temu około dwudziestu. Były wakacje. W lwowskim parku „Towarzystwa Zabaw Ruchowych” odbywały się właśnie praktyczne pokazy gimnastyki, gier i zabaw dla nauczyciela ludowego, które się na ten kurs gromadnie zjeżdżało.

Park robił się już we Lwowie coraz bardziej popularnym. Nawet w czasie wakacyjnym gromadziły się tam liczne gromadki pozostające we Lwowie młodzieży, a publiczność — w zamieszkaniach swoich wycieczek — zaszłała często i dość licznie do tego rzetelnego przybytku fizycznej kultury.

Przy uczestnikach kursu pracowało kilku instruktorów, a dozorzał wszystkich starszy pan, około pięćdziesiątki, średniego wzrostu, dobrze zbudowany i snad dobrze wygimnastykowany i wysportowany, palnąc radośnie na ćwiczące i uczące się gromadki nauczycieli. Do niego też przystąpił jeden z przybyłych na kole gości i witając go pytał:

— Kochany panie Kaźmierzu, co pan też wyrabiasz z tymi swoimi kursami?

— A — witam. Ot widzi pan kolego, uczymy ich, a przez nich dostanemy wreszcie z fizyczną kulturą pod wiejskie strzechy.

— Ho, ho, ho? Czy myśli pan, że tych kilkudziesięciu wiejskich, czy mało-wiejskich patafachów, korzystających z kursu, przeniesie fizyczną kulturę na swoje tereny pracy. Ot — przyjeżdżają, bo w czasie wakacji nie mają co lepszego robić, dostaną do tego z Rady Szkolnej remuneration, więc jadą do Lwowa, aby się zabawić.

— A ja przecie myślę, że moje pragnienia będą z czasem spełnione. Możliwe, że oni nie mają jeszcze skryształizowanego przeświadczenia, czy i jak to wszystko będą robili, możliwe nawet, że robią to w tej chwili dla podjęcia tej marnej remunerationi, ale wszystko zależy od tego, jak im to będzie przez nas podane. To są przecież ludzie z rozumem i sercem. My — chcemy ich nauczyć.

— Farsa — spodziewać się czegoś podobnego od naszego nauczycielstwa ludowego. Wszak to przeważnie biadacy, którzy nie dokończą szkoły średniej, przeszli do seminarium, pozyczyli się tam

trochę, ale są więcej od abecadła i drobnych rachunków, a fizycznej kultury nawet nie wchali. Inni znów — to wykołajęcy życiowi, nie mogący sobie dać rady w życiu, którzy zdają, że umieją więcej od wiejskiego dziecka, wkroczą się jakoś do szkoły i dziś są nauczycielami.

— Mogą być i tacy i tacy, ale oni są dziś nauczycielami i wychowują te najmłodsze rzeźce działy wiejskiej i mało-wiejskiej. Człowiek się całe życie uczy, a będąc nauczycielem innych, może się także sam czegoś jeszcze nauczyć.

— Czego się tutaj nauczy? Biegać i skakać chyba niebardzo, bo widzę, tu osobniki dość podstarzałe.

— Ależ panie kolego — studium nasze nie polega ani na bieganiu, ani na skakaniu. W rannych godzinach odbywają się poważne wykłady. Prelegenci — to ludzie wiedzy i zapалу dla fizycznej kultury. Oni przemawiają do ich rozumów i serc. Uczą ich zrozumienia, że te młode istoty, opiece ich oddane, muszą też organizm swój wzmacniać i ciało swoje kształcić, a oni w tym muszą im być pomocni. Kształcą ciało, kształcą równocześnie i duszę. Tutaj w godzinach popołudniowych odbywają się praktyczne pokazy, tu oddaje się im grupki młodzieży, a oni uczą się je organizować i odpowiednio zająć. Każdy z uczestników naszych kursów dowie się tutaj o wszystkim, co dąży ku fizycznej kulturze, otrzyma do tego podręcznik i zapewniam, że powrócimy na swoje śmiecie, potrafi — jeżeli tych zechce — słudja swoje w czyn obrócić.

— Jeżeli tylko zechce — o to chodzi. A ja mam przekonanie, że im się nie zechce. Będą dalej uczyli czytać, pisać i rachować, bo tak każą przepisy, a tę fizyczną kulturę uznają na pewno jako zbędne trudnienie działy, a jeszcze bardziej siebie. Gdzie to się im zechce zachodzić z jakimś gram i zabawami działy.

— Ale pan kolego jest straszliwym pesymistą i wszystko chce widzieć w czarnych barwach. Zresztą niech i tak będzie — to i tak my się nie możemy osiągnąć od pracy, którą uważamy za konieczną i która musi zdrowy nasz lud prowadzić powoli do kultury. Dajemy ze siebie wszystko, co mo-

żemy dać najlepszemu, to będzie musiało dać dobre owoce.

— Nie mam nic przeciw temu. Daj Boże. Ale — to trudno — ja poproszę w to nie wierzę.

Taka rozmowa toczyła się między dwoma panami przed dwoma dziesiątkami lat. Jednym z nich był szczerzy współpracownik w dziele fizycznego wychowania, drugi, o jakieś dziesięć lat od niego młodszy, miał tyle szczęścia że nauczył się na stare lata jazdy na kole, i no i przecież zazywał trochę zdrowego ruchu na świeżem powietrzu.

Takim, jak on, był wówczas ogół naszego społeczeństwa. Chodziło się, lub nie chodziło na jakąś gimnastykę, która zresztą nie była „obowiązkową”, po ukończeniu szkoły średniej szło się na Uniwersytet, gdzie już nawet „nie wypadło” bawić się w jakąś fizyczną kulturę, a potem zasiadało się na stole urzędniczym i na tym stole przesiadywało się całe życie. Przemysł, handel i inne zawody nie pociągaly nikogo zbytnio, więc szły tam tylko wyjątkowo osobniki.

Dopiero „Towarzystwo Zabaw Ruchowych” poruszyło bodaj jakąś częścią ludzi do częstszego przebywania na świeżem powietrzu. Za młodzieżą szkolną, ciągnęli tam powoli i starsi, a nawet panie. Park zaczął się coraz bardziej ożywiać. Praca T. Z. R. była rzetelną propagandą wielkich idei dra Jordana, który też, mimo iż mieszkał w Krakowie, był od chwili założenia T. Z. R. aż do swojej śmierci jego przezemem.

Z Towarzystwa tego wyszły wszystkie założone w swych czasach kluby i towarzystwa sportowe. Te nowe kluby i towarzystwa, poszły już jednak po drodze sportu, a nie po drodze wychowania fizycznego. I nie można się temu wcale dziwić, bo co innego jest „Towarzystwo Zabaw Ruchowych”, a co innego klub czysto sportowy.

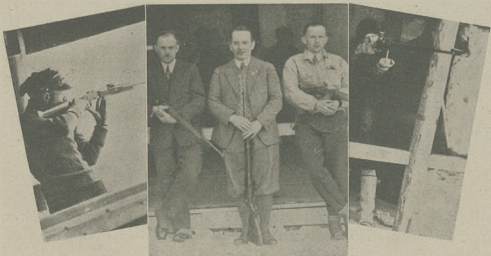
I zdawało się wówczas, że z tego przykładu jaki Lwów dał przez założenie T. Z. R. skorzystają wszystkie miasta i stworzą podobne przybytki dla swojej młodzieży szkolnej. Przecież do Lwowa razami ludzie i oglądali park i jego znakomite urządzenie; prosili o udzielenie statutu wzór, który się im chętnie udzieliło. Ale na tem był koniec — i dziś, mimo upływu lat dwudziestu, takich towarzystw i takich parków w Polsce niema.

Te wspaniałe lwowskie kursy, z których wyszło parę selek przypسوبionych do prowadzenia w szkołach gier i zabaw nauczycieli, musiały w r. 1914 ustać, a park lwowski został przetrącony wojną zniszczony. Dalszych kursów do tej chwili nie zdołano urządzić.

A przecież chodzi o to, aby się fizyczna kultura dostała raz do wiejskich strzechy, by ta najdrowsza część narodu mogła pokazać, co ona potrafi. Iż tam znaleźlibyśmy „asów” do wszelakich zawodów sportowych.

Lecz nauczyciele szkół powszechnych winni być zmuszeni do propagowania fizycznej kultury w swoich szkołach, a wówczas ruszą się i wsie i zakłady nawet będą parki zabawowe.

K. Hemerling.



Z strzeleckich mistrzostw Tatr. Z lewej strony kpt. Rózański, w środku Pankow. Wąsowicz i Piłkowskii, a na prawo p. Sławarszowa.



Rysunek jednego z artystów niemieckich, przedstawiający graczy drużyny piłkarskiej podczas przerwy w grze.

CIEMNE STRONY PIŁKI NOŻNEJ

Wpływ piłki nożnej na stan zdrowia i rozwoju młodzieży wywołuje ustawicznie debaty na powyższy temat. Żaden sport nie nasuwa tylu wątpliwości, ani nie jest tak żywo omawiany, jak powyższy. Ujątkowanie się świata lekarskiego jest przeszkazem nie nieprzechylne, opinia zaś sportowców jest bardzo niejednoznaczna.

Najbardziej miarodajną opinią mogłyby być rezultaty badania, dokonane na większej ilości osób, uprawiających ten sport. Ciekawym wobec tego przeżytkiem do omawianej sprawy są niewątpliwie rezultaty badań 220 graczy w piłkę nożną, ogłoszone w jednym z rosyjskich czasopism, wychodzących w Moskwie (Teoria i praktyka kultury fizycznej).

Badane młodzieńcy pochodzili z Moskwy, Leningradu i Charkowa. Do badania dopuszczono graczy, którzy uprawiali sport ten minimum 6 lat, przylet musiał to być ich wyłączny sport, względnie główny. Pod względem wykształcenia stosunkowo przedstawiali się w następujący sposób: wykształcenie niższe — 30%, średnie — 58,1%; wyższe — 11,9%. Zawód: robotników — 24,9%, urzędników — 41,5%, młodzieży uczącej się 16,1% i różnych (żołnierzy, nauczycieli i innych) — 20,5%. Wiek: 18-21 lat — 28,8%, 22-25 — 46,3% i powyżej — 24,2%. Wiek średni wynosił 23,8. Przeciętny wiek w którym zaczęło uprawiać piłkę nożną: 12,6, wiek w którym zaczęło grać w drużynach sportowych: 16,4. Odsłonek badanych uprawiających inne jeszcze sporty oprócz piłki nożnej okazał się niezwykle mały. Osoby te zostały włączone do grupy mieszanej, w odróżnieniu od grupy „wyłącznych footballistów”. Tylko 13,1% badanych można było na tej zasadzie zaliczyć do grupy mieszanej.

Przy opracowaniu materiału zwrócono przede wszystkim baczną uwagę na ustalenie właściwości dotyczących fizycznej budowy badanych i ujemnego wpływu piłki nożnej na ich organizm. Do nich należy

wpływ na serce i układ krwionośny zbroczenia postawy, jak t. zw. O-Beine, spłaszczenie stopy (platfuss) i t. d.

Badania lekarskie dowiodły, że oddziaływanie od normy w stosunku do płci składowano 10,2%, serca — 24,4%.

Pozatem dowiodły one że: 1) fizyczny rozwój organizmu okazał się nagół dobry. W porównaniu z grupą młodzieży dobre rozwinięcie (sluchacz Centre, Instytut Fizj.), piłkarze, których średnia waga wynosiła 66 kg, a wysokość 170,3 cm. stali niżej pod względem szerokości ramion i objętości klatki piersiowej wzajemnie przewyższali ich rozwojem kończyn dolnych i przy badaniach spirometrem;

2) badani wykazali specyficzne właściwości morfologiczne, a mianowicie dużą szerokość miednicy — 27,1 cm, dobrze rozwiniętą muskulaturę uda — 53,2 cm. i silne podudzie — 35,9 cm. Pas barkowy odpo-

wiednio rozwinięty, badania spirometryczne dały średnio 4498 cm³.

3) pod względem ogólnego rozwoju grupy piłkarzy, wyłącznie uprawiających sport powyższy, pozostawała w tyle za grupą mieszaną.

Piłka nożna rozwija skośnie mięśnie brzucha i jest środkiem przeciwko rupturze. Niewłaściwa postawa piłkarzy nie jest rezultatem gry lecz raczej właściwości organizmu i zawodu. Często dają się zaobserwować t. zw. O-Beine — 53,1%. Przyczyną tego mogą być dwójaki: silnie rozwinięte mięśnie uda i podudzia utrudniają zbliżenie kolan, pozatem ustawienie bieg powoduje stawianie stopy kantem zewnętrznym. Powstawanie płaskiej stopy-platfuss nie zostało skonstruowane.

Wypadki nieszczęśliwe skonstruowane u 45,5%, pozostałym nie przeżywali ich zupełnie. Najczęściej dotyczyło to wazektomii — 75,7%, kolan — 24,3%, stawu skokowego — 42,3%. Najbardziej uciążliwym brankarzem — 55% następnie napastnikiem.

Pod względem rozwoju fizycznego poszczególne grupy graczy przedstawiały nast. właściwości: 1) bramkarze są najwyżsi — 171,8 cm; 2) obrońcy i pomoc jest najniższy — 168,4 cm i 62,8 kg. Najbardziej zmieniające miejsce bramkarze — 25%, pomoc grająca na innych stanowiskach — 60%.

Reasumując otrzymane wyniki możemy stwierdzić, że:

1) specyficzny rozwój fizyczny piłkarzy, szczególnie rozwój muskulatury, kończyn dolnych, nie narusza harmonijnego rozwoju organizmu.

2) zbroczenia postawy przypisywane piłce nożnej są raczej rezultatem pracy zawodowej.

3) najbardziej ujemną stroną gry są często zdarzające się wypadki. Dla zapobieżenia powyższemu, konieczne są zmiany dotyczące poprawienia stanu boiska, techniki i treningu.

4) aby powiększyć dodatni wpływ tej gry na rozwój fizyczny grających należy odpowiednio ją zorganizować co zredukuje ujemne wyniki i powiększy korzyść.

Mira Jakubowiczowa.



Pierwsza w Europie kobieca drużyna hokejowa w Wiedniu.



Na lince międzyuniwersyteckich regat ósemek w Ameryce

WIELOBOJOWCY

Sezon ubiegły przyniósł urzeczywistnienie egzaminu dojrzałości w dziesięcioboju. Przekroczyliśmy i to dwukrotnie 7 tysięcy punktów — granicę wyników w całym tego słowa znaczeniu międzynarodowych. Mażyliśmy o tem od chwili ukazania się w Polsce Cejzika, pierwszego, a do roku 1929 — jedynego, poważnego naszego wielobojowca. On jednak aż do ostatniego sezonu nie mógł zrealizować pokładanych w nim nadziei.

Poza tym wazakie triumfie w dziesięcioboju nie działo się dobrze. Był on jeszcze mniej popularny niż w 1928 r. Za wyjątkiem Cejzika i Wieczorka czelowi dziesięcioboju poprzedniego roku nie startowali zupełnie, bądź nie kończyli zawodów.

Znacznie lepiej sprawy stały z pięciobojem. Wprawdzie rekord nie został pobity, jednak zaznaczył się ogólny duży postęp oraz wielkie spopularyzowanie się pentathlonu.

Ostatniem wreszcie ciekawym zjawiskiem minionego sezonu był upadek zainteresowania wielobojami w stolicy i przeciwnie — wzmocnienie jego na prowincji. We wszystkich, za wyjątkiem Lublina, okręgach prowincjonalnych odbyły się mistrzostwa bądź w jednym, bądź nawet w obu wielobojach. Tymczasem w Warszawie dziesięciobój nie doszedł do skutku, a pięciobój zgromadził paru zaledwie słabszych zawodników, przy zupełnej nieobecności czelowych sil.

Brak w stolicy zainteresowania wielobojami znalazł również swe odzwierciedlenie na tabeli wyników. Wśród 13 czelowych dziesięciobojowców na Warszawę przypada tylko 2-ch, zaś na 19 pięciobojowców — tylko 4-ch.

Dziesięciobój.

Dotychczasowy rekord: 6621,33 pkt Cejzik (1928).

Najlepszy wynik 1928 r.: 6621,33 pkt, dziesięć wyników 4906 pkt, przeciętna 5720.

Najlepszy wynik 1929 r.: 7233,53 pkt, dziesięć wyników 4732,71 pkt, przeciętna 5651.

Obecny rekord: 7233, 53 pkt Cejzik, dawny rekord pobił Cejzik i Wieczorek.

1. Cejzik Polonia Warszawa	7233,53	pkt.
2. Wieczorek 3 p. zap. Wilno	7040,58	"
3. Meyro Polonia Warszawa	5999,35	"
4. Gieraltowski Cracovia	5580,21	"
5. Chmiel Cracovia	5495,135	"
6. Banaszek S.K.L.A. Katowice	5351	"
7. Kossowski Wiśła Kraków	5318,39	"
8. Sobik Sokół Bydgoszcz	4910,35	"
9. Schneider Ka. 06 Katowice	4859	"
10. R. Majtkowski Sokół Bydg.	4732,71	"
11. Kowalski Wiśła Kraków	4731,18	"
12. Żyłka Sokół	4700,85	"
13. Dubena Pogoń Lwów	4599,66	"

Cejzik osiągnął doskonały wynik 7233 pkt. Zwycięzył on Wieczorka aż nadto wyraźnie i w ten sposób raz jeszcze zadokumentował swoją wyższość nad każdym w Polsce wielobojowcem. W kilku konkurencjach, jak 400 mtr, 1500 mtr, czy skoku o tyczce osiągnął Cejzik swój życiowy rekord, w innych zdobył się na wyniki bliskie dotychczasowej granicy swych możliwości. Nawet w skoku w dal, który pomimo dobrych rezultatów (w 1929 r. 654 cm), w dziesięcioboju wypadł mu zawsze bardzo słabo, zdobył się Cejzik na najlepszy z dotychczasowych wyników 605 cm, wobec wyniku z 1924 r. (Paryż) 568 cm, 1925 r. (Lwów) 584 cm, 1927 r. (Poznań) poniżej 590 cm, 1928 r. (Amsterdam i Wilno) 592 cm i 589 cm.

Wieczorek na mistrzostwach nie mógł wznieść się do swej rekordowej formy i zebrał zaledwie 5585 pkt. Jak zwykłe atutami jego były: skok o tyczce, rzut dyskiem oraz płotki. Zawiodł oszczep będący wszak jednym z lepszych jego punktów.

Wobec braku na starcie Dobrowolskiego, walka o trzecie miejsce miała na mistrzostwach rozegrać się pomiędzy Urbanikiem, a Fryszczyem. Tymczasem już w

pierwszym dniu wysunął się przed nich o ponad 500 pkt Meyro, w dziesięcioboju — „homo novus”. Ale też obaj rywalowie byli w wyjątkowo słabej formie, co najlepiej ilustruje tych kilka cyfr. Urbanik osiągnął w dysku 34,16 m, w skoku w dal 5711 Fryszczy zaś zmarnował swe atuty skacząc w dal 589, a w wyż 164 cm!!! To też na drugi dzień, kiedy ponad wszelką wątpliwość jasno się stało, że z trzecim miejscem trzeba się pożegnać, obaj wycofali się, najpierw Fryszczy, a przed biegiem na 1500 mtr. i Urbanik.

W ten sposób trzecie miejsce nieoczekiwanie ale zasłużył zdobył Meyro, gromadząc niemal pełne 6 tysięcy punktów. Atutami jego były biegi na 400 mtr, 1500 mtr, 110 mtr przez płotki i skok wwyż.

Słabą stroną Meyra są rzuty. Jeśli jednak poważnie pomyśli o dziesięcioboju, przy swoim wzroście i pracowitości powinien podciągnąć dysk i oszczep, a wówczas będzie naprawdę trzecim naszym dziesięciobojujcem.

Poza wzmiankowanymi już zawodnikami w mistrzostwach wzięli udział krakowianie, którzy jednak nie odegrali żadnej roli. Znacznie lepiej spisali się oni u siebie w domu na lokalnych mistrzostwach, w czasie których poprawili swe dotychczasowe wyniki i pobili okręgowy rekord Balcera. Jest rzeczą dla dziesięciobojowców krakowskich wielce charakterystyczną, że za den z nich nie jest dobrym biegaczem. Najlepszym punktem Buchały jest oszczep, zaś Chmiela i Kossowskiego — skoki wwyż i w dal. Biegają wszyscy trzej znacznie słabiej.

Z czynnych w 1929 r. dziesięciobojowców, którzy jednak na mistrzostwa nie przyjechali, należy wymienić mistrza Górnego Śląska, doskonałego miotacza Banaszka i mistrza Pomorza Sobika.

Tyle o obecnych.

Jak już zaznaczyliśmy, zabrakło wśród nich prócz już wspomnianego Dobrowolskiego

go ośmiu zawodników z pierwszej w 1928 r. dziesiątki. Byli to: Urbanik (w 1928 r. 6111 pkt), Fryszczyn (6005 pkt), Drwoszkowski (5583 pkt), Kaniak (5530 pkt), Rusecki (5435 pkt), Cena (5418 pkt), Gilewski (5412 pkt) i Mokrzyński (4906 pkt). Nie startował również doskonały miotacz i polkarz Zajączek.

Kończąc przegląd dziesięciobojuców wypadnie jeszcze wspomnieć o młodym zawodniku białostockim Luckhausie, który wprawdzie nie startował jeszcze do dziesięcioboju, posiada jednak kolekcję takich wyników w konkurencjach wchodzących w skład dziesięcioboju i tak wyraźny talent, że już w roku bieżącym odegra w tej dziedzinie niewątpliwie pierwszoplanową rolę. Leży przed nim przyszłość wielobojowca dużej miary. Osiągnął on: na 100 mtr — 11,5", 400 mtr — 60", 1500 mtr — 5:10", płotki 18,6", skok w dal 624 cm, wzniosł 176 cm, o tyczce 3 mtr, kula 11,20 mtr, dysk 35 mtr, oszczep 49 mtr, a więc razem teoretycznie biorąc 6.350 pkt.

Drugim oblicującym talentem ma być podobno Giedgowd z dalekiej Świsłoczy, skaczący ponad wiatr 682 cm, wzniosł 162 cm, biegając 1500 mtr w 4:21" i t. d. Razem ma on rzekomo osiągać do 6 tysięcy punktów.

Pięciobój.

Dotychczasowy rekord: 3621,33 Czajlik (1928 r.).

Najlepszy wynik 1928 r.: 3621,33 dziesiąty wynik: 2609, przeciętna 2922.

Najlepszy wynik 1929 r.: 3483,52, dziesiąty wynik: 2862,69, przeciętna 3038.

Rekord nie został pobity.

1. Czajlik Polonia Warszawa 3483,52 pkt.
2. Wiecezrek 3 p. sap. Wilno 3335,72 "
3. Luckhaus Zw. Mł. W. Biał. 3103,81 "
4. Wojtkiewicz Sokół Wilno 3012,975 "
5. Dobrowolski AZS Warszawa 2993,24 "
6. Mieszkowski AZS Lwów 2939,41 "
7. Wojcik Pogoń Lwów 2909,83 "
8. Warhaftig ZKS Białystok 2876,50 "
9. Lokajski Warszawianka 2863,72 "
10. Sobik Sokół Bydgoszcz 2862,69 "
11. Pernak AZS. Poznań 2860,34 "
12. Stanik Sokół Poznań 2839,47 "
13. Meyro Polonia Warszawa 2728,425 "
14. Kaniak Sokół Lwów 2676,425 "
15. Ossowski Sokół Mazowsze 2621,47 "
16. Cena AZS Lwów 2475,435 "
17. Zieniewicz AZS. Wilno 2466,345 "
18. Gniew 3 p. sap. Wilno 2418,02 "
19. Dubena Pogoń Lwów 2400,655 "

I tu też Czajlik bezkonkurencyjnie wygrał mistrzostwa i utrzymał się na pierwszym miejscu, choć rekordy swoje nie pobił. Główny rywal jego Wiecezrek w mistrzostwach nie brał udziału. Dobrowolski zaś nie był w zbyt groźnej formie. Trzeci miejsce zagwarantował Wojtkiewicz z wynikiem 2907 pkt.

Doskonali swój wynik Wiecezrek osiągnął na mistrzostwach Wilna, w czasie których i Wojtkiewicz zebrał więcej punktów, niż na mistrzostwach Polski. Pozatem w czołowej grupie należy jeszcze odnotować Luckhaus, który miał możliwość w pięcioboju wyprowadzić się z odrazu za pierwszym razem uplasował się trzecim miejscu.

Dobrym pięciobojućcem okazał się Mieszkowski, poprawili się znacznie Woj-

cik (z 2692 na 2909) i Lokajski (z 2609 na 2863). Sobik, Pernak i Stanik zamykają pierwszą klasę. Wielkością zupełnie nieznaną jest Warhaftig z Białegostoku. Niebawym spadek okazał Cena (z 3017 na 2475), który startował raz jeden i to wyraźnie już usposobiony, tak że nawet w swej specjalności oszczędnie osiągnął zaledwie 44,64, wobec przeciętnych rzutów 47—48 mtr, a najlepszego 49,97 cm.

Z zeszczerzonej dziesiątki zabrakło Ruseckiego i Gawędy, oraz już wycofanego z walki Reva.

Wieloboje są sprawdzianem wszechstronności i dlatego zasługują na specjalną propagandę i poparcie. Nie można ograniczyć się tylko do organizowania mistrzostw. Należałoby częściej urządzać zawody wielobojowe, zwłaszcza za bardziej dostępny i mniej wyczerpujący pięciobój. Można rozgrywać w nich w kilku klasach wyeliminowaniem czolowych sił, tak by i moiście zaawansowani „wszechstronnicy” mieli możliwość stanąć w szranki z pewnymi szansami zwycięstwa.

O propagandzie wielobojów w sezonie ubiegłym nie myśleliśmy wcale, a jeśli nie we wszystkich nawet okęgach odbyły się mistrzostwa, to głównie dlatego, że miejscowe związki traktowały tę dziedzinę lekcejąco drugorzędnie, jako mniej popularną, uważając, że i tak zabraknie zawodników na starcie.

Stanowisko zupełnie mylne.

Szczególnie do pięcioboju przy pewnym zawczasu przemysłowym wysiłku w laźdny okęg można było zgromadzić niezły komplet atletoów.

J. Szyzko-Bohusz.

ZE LWOWA

We Lwowie na dużej przestrzeni stoku pięknego wycisza Kortmowej (374 m n. p. m.) przy ulicy Kleparowskiej, powstało nowoczesny na zachodnio-europejską miarę zakręjonny park sportowy 26 p. p. Plan jego obejmuje stadion z 500-metrowym torem cyklistów, 400-metrową bieżnię lekkoatletyczną, teren dla lekkoatletyki, 6 kortów tenisowych, strzelnica małokalibrowa na około 40 stanowisk, boiskami dla piłki nożnej i wzorowo urządzonej pływalni, która wraz z plażą, boiskami dla gier i budynkami stanowi oddzielną całość. Inicjatywą budowy parku wyszła przed dwoma laty z 26 pilki piechoty, który kwatery w tej dzielnicy miasta. I oto dzisiaj, po pokonaniu różnych trudności — budowę zaczęło własnymi siłami bez grosza kapitału zakładowego, dzięki zrozumieniu ważności tego dzieła i poparciu centralnego i miejscowego Urzędu W. F. i P. W. oraz społeczeństwa lwowskiego, dzieło to rozwija się. Dotychczas najmniej zainteresowania okazała gmina miasta Lwowa. Zupełnie przeciwnie jak w Poznaniu, gdzie kosztom 3,5 miliona zł. wybudowało miasto obywatelom swoim stadion sportowy, lub w Kielcach, gdzie na przestrzeni 92 ha, zakłada miasto wraz z Sejmikiem wspaniały park sportowy, czy też na Górnym Śląsku, gdzie kosztom samorządu powstają wspaniałe stadiony, kryte pływalnie i korty zimowe, turki hokejowe na sztucznym lodzie.

TERMINARZ LIGOWY

Terminarz pierwszej rundy rozgrywek ligowych jest następujący:

23.III Polonia—ŁTSG, Garbarnia—Warszawianka, Warta—Ruch.

20.III Polonia—Cracovia, Wisła—Warszawianka, ŁTSG—Warta.

6.IV ŁKS—ŁTSG, Cracovia—Ruch, Pogoń—Warszawianka, Warta—Polonia.

13.IV Ruch—Legia, ŁKS—Garbarnia, Wisła—Warta, Czarni—Cracovia, Warszawianka—Polonia.

20.IV Garbarnia—Wisła, Polonia—Legia (lub ewent. 20.VIII).

27.IV ŁKS—Wisła, Warta—Warszawianka, Polonia—Pogoń, Cracovia—Garbarnia, Czarni—ŁTSG.

3.V Legia—Warta, Pogoń—Wisła, ŁKS—Czarni.

4.V Warszawianka—Cracovia, Garbarnia—Polonia, Ruch—ŁTSG.

8.V Warta—Garbarnia.

18.V ŁKS—Warszawianka, Pogoń—Czarni, Ruch—Garbarnia, Polonia—Wisła, Cracovia—Legia.

25.V Wisła—ŁTSG, Legia—Garbarnia, Ruch—Polonia, ŁKS—Warta, Pogoń—Cracovia.

29.V Warszawianka—Czarni.

1.VI Ruch—Pogoń, Warta—Cracovia (prawd. zostanie przełożone), Polonia—ŁKS.

8.VI Ruch—ŁKS, Legia—Warszawianka.

19.VI Legia—ŁKS, ŁTSG—Pogoń, Garbarnia—Czarni.

22.VI ŁKS—Pogoń, Warta—Cracovia, Wisła—Ruch, Czarni—Polonia, Warszawianka—ŁTSG.

29.VI Warta—Czarni, ŁTSG—Garbarnia, Cracovia—ŁKS, Pogoń—Legia.

6.VII Pogoń—Warta, Legia—Wisła, Cracovia—ŁTSG, Ruch—Czarni.

13.VII Garbarnia—Pogoń, Warszawianka—Ruch, Czarni—Wisła, ŁTSG—Legia.

Z PŁYWANIA

Pływalnia warszawskiej Kasy Chorych przy ul. Wolskiej 32 została uruchomiona z dniem 16 bm. przez ośrodek w. f. w Warszawie. Basen dostępny będzie w pierwszym rzędzie dla Kasy Chorych oraz szkół, stowarzyszeń robotniczych i związków sportowych. Koszty korzystania za jedną godzinę natężyków i basenów wynosić będzie dla członków Kasy Chorych 50 gr., a dla innych 1 zł. Zarząd pływalni z ramienia Kasy Chorych spoczywać będzie w ręku dr. Zamieńskiego, zaś fachowe kierownictwo z ramienia ośrodka w. f. leży w ręku kpt. Dębowskiego.

Trójnec słowiański w pływaniu nie dojdzie w roku bieżącym do skutku wobec odmowy Jugosławii, wobec czego rozegrany zostanie prawdopodobnie w dniach 23 i 24 sierpnia mecz Polska—Czechosłowacja.

Zjazd Polskiego Związku Pływackiego odbędzie się w dniu 23 bm. w lokalu 27.

Kandydatami na sędziów międzynarodowych są: pp. Semadeni, Facher, Deutsch, Madres i T. Kuchar.

Polscy sportowcy bawie będą w roku bieżącym w Belgii, kilka razy. Obok mistrzostw Europy w wioślarskie w tygodniu później zorganizowane zostaną kolareskie mistrzostwa świata, na które jedzie polska drużyna, a zatem projektowane jest także w Liege mecz pływacki Polska—Belgia.

„SREBRNA KULA”

London, w marcu.

Zadziwianiem jest skład ludzi biorących udział w budowę potworów—aut do wyśrubowywania rekordów szybkości na lądzie.

Ledwo przebrzmiały zachwyty nad osiągnięciem przez Segrave'a 231 milową szybkością, jak już znany angielski wyścigowiec Kaye Don wyjeżdża do Daytona z nowym smokiem którego mu skonstruował Louis Coatalen.

Segrave użył do swej „Złotej Strzały” silników awiacyjnych, zaś napęd dla „Srebrnej Kuli” skonstruowany jest specjalnie dla samochodu i posiada bardzo dużo ciekawych z punktu widzenia techniki szczegółów.

Całość podobna jest do jakiegoś wieloryba, karoserja jest tak niska, że właściciele samochodów mogliby jechać z równym poziomem do góry nogami.

Długość samochodu 30 stóp, szerokość 6, wysokość zaś tylko 3 stopy.

Zadaniem Coatalen'a było: wszystkimi możliwymi w technice środkami osiągnąć szybkość posuwania się ciała p. Kaye Don'a po ziemi, przekraczającą 231 mil na godzinę, przyczem połączono wymiary tego odważnego jeźdźcy i jego wagę.

Jednym słowem tak jak ubranie, dorobiono 4000 konny samochód do wymiarów p. Kaye Don'a. I rzeczywiście nikt grubszy ani dłuższy w „Srebrnej Kuli” się nie zmieści.

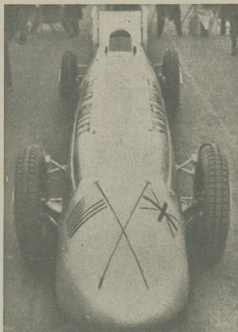
Ponoć jest obawa ażeby on nie utyli, bo wtedy trzeba by było wyrzucić kilkadziesiąt tysięcy funtów szterlingów na nowy samochód. Teoretycznie samochód ten może robić więcej niż 250 mil na godzinę (400 kilometrów), zależnie od stanu piasku, wiatru i innych miejscowych warunków.

Półtorę ton potera niemożliwe ilości specjalnie spreparowanej mieszanki benzyny

nowej Na rolkach do prób z pneumatykami osiągnął 270 mil.

W nosie samochodu ładuje się około 300 kilogramów łożu dla ostudzenia wody, ochładzającej motory.

Ta wielka maszyna nigdy w swem krótkim życiu nie będzie za jednym razem dłużej w użyciu niż przez kilkanaście minut —



„Silver Bullet” (Złota kula)—nowy potwór, którym Kaye Don ma zaatakować rekord Segrave'ego, na to wydają się bajątki sumy. Przekładnia od motorów, stojących w jednej linii, do tylnych kół, uskutecznią się zapomocą dwu wałów, dla zapobieżenia momentom obracającym maszynę całą wzdłuż osi podłużnej.

Całe siedzenie kierowcy jest oclonzone mocną stalową powłoką, na wypadek katastrofy. Kwestia zmiany biegów wywołuje panikę wśród amatorów automobilizmu.

Maszyna pozostaje w pierwszym biegu do chwili, kiedy osiągnie 200 kilometrów na godzinę!

Trzeci bieg można dać dopiero po 320 kilometrach!

Idea zmiany biegów przy szybkości 300 kilometrów jest dość denerwująca.

Segrave musiał przy którejś z prób dla zahamowania biegu zjechać na morze. Dla uniękania tej niewygody urządzone pomiędzy dwiema płaszczyznami stabilizacyjnymi w ogonie wozu, hamulec, że tak powiem, powietrzny w postaci trzeciej płaszczyzny odchylanej w poprzek kierunkowi ruchu. Ten sam hamulec będzie używany przy posłizgnięciach.

Najciekawszym dla technika jest fakt, że każdy z 2000-konnych silników waży około tysiąca funtów angielskich, czyli że wypadła pół funta na konia. To jest dotychczasowy rekord, którego nie osiągnął żaden silnik, nawet lotniczy.

Słynny ryzykant albo zasłużył na laury światowe i tytuł rycerski, lub zginie śmiesznie chwaląc się, lecz w imię czego?

W. Hulanicki.

W bieżącym tygodniu

ukáže się

czwarty zeszyt

„Sportu Zimowego”

WŁ. PYTLASINSKI.

MOJA KARIERA W SPORCIE

IV.

Pierwsze kroki w pentathlonie.

Kiedy wspomnę moje pierwsze kroki w ćwiczeniach gimnastycznych, jako początkujący, obok moich wysiłkowych kolegów to dziś jeszcze śmiech mnie bierze nad niezdarność, jaką się w początkach odznaczałem.

Długi, wyrosnięty, o długich a grubych kościach, jak młody szesnolatek z rasy dogów, byłem wiernym odbiciem, kopią Aniola Piton z powieści Dumasa. Z całym jednak zapałem 19- to letniego podówczas chłopca zacząłem uprawiać ćwiczenia.

Przedewszystkiem oddałem się gorliwie walkom zapasniczym. Koledzy moi mniejsi odemnie wzrosłem, a nawet i ustępujący mi w siłę chętnie ze mną walczyli; sprawiało im to satysfakcję walić mnie na ziemię, co im szczególnie w początkach z łatwością przychodziło. Byłem dla nich manekinem, na którym mogli bezpiecznie próbować najryzykowniejse chwytły, pewni zwycięstwa nademną dzięki mojej niezdarności. Taki stan kiedy byłem dla nich dużym

workiem do rzućcia trwał mniej więcej do roku. Lecz po upływie roku, karta zaczęła się odwracać, a po dwóch latach, pilnej pracy nad swoim wyćwiczeniem, zacząłem rzucać tych, którzy byli moimi instruktorami w początkach. Lecz oprócz walki szwajcarskiej i walki wolnej, należało i pozostałe trzy rodzaje ćwiczeń „pentathlonu” uprawiać, bez czego nie mogłbym liczyć na jakies wyróżnienie lub otrzymanie nagrody na najbliższych zawodach okręgowych czyli kantonalnych, ponieważ wszystkie pięć ćwiczeń należało wykonać dobrze i pewnie, aby uzyskać wyróżnienie.

Dni 12 i 13 lipca roku 1885 miały być dla mnie pierwszym egzaminem mojego fizycznego przygotowania. W tym roku przypadały zawody Kantonalne Zurichskie, odbywające się w m. Winterthur.

Do zawodów w gimnastyce drużynowej stanęło 44 korporacji, z ogólną ilością ćwiczących 416 ludzi. Do gimnastyki szwajcarskiej 189 konkurentów, do „pentathlonu” czyli gimnastyki szwajcarskiej narodowej — 120 młodzieńców.

Rozdano wieńców za gimnastykę masową (całych korporacji) 18, nagród pierwszeńia 7, reszta pozostała nienagrodzona.

W gimnastyce indywidualnej za „sztucznię” (t. j. gimnastykę na przyrządach) uwieńczono 17, nagrodzono 86, bez nagród pozostało 86.

Za „pentathlon” uwieńczono 17, nagrodzono 84, bez nagród pozostało 19.

W liczbie uwiecznionych znalazłem 7-me miejsce, przy wyrównaniu 21,75 punktów, podczas gdy pierwszy wieniec przypadł koledze Ferralemu z ilością punktów 23,25, a ostatni z uwiecznionych miał ich 20,88.

Z naszej korporacji m. Winterthur, uwiecznionych wyszło 6-ciu, to też wieczorem, dnia następnego, oblewaliśmy naszę zwycięstwa i to tak obficie, że jeden z kolegów Harry Gottlieb, zapomniał na te noc szklki chłodzenia, a że mieszkał w bliskości mojego kawalerskiego mieszkania, więc przwiąłem na siebie obowiązek dostawienia go do domu. Zadanie to nie było łatwe, nie mogłem w tym wypadku liczyć na żadną pomoc w rodzaju dorozki, Miasteczko Winterthur po północy nie miało wówczas nocnych dorozek, ani innych lokalnych komunikacji, byłem zmuszony liczyć na własne tylko siły. Zarzućcielem więc sobie kolegę Gottlieba na barki i tak jakoś przytłuszczonym go do domowego ogniska we względnie zdrowiu i całości.

(c. d. n.)

CHARLES WILLIAM PADDOCK

Ostatnio przesunęły się przez szpalty pism dwie wiadomości. Jedna z nich zawiadamiała o rzekomym powrocie Paddocka na bieżnię, a druga o ostatecznym wycofaniu się. I ta wydaje się prawdziwa.

Chwała (i to jest chwala), z którą opuszcza szranki sportowe, nakazuje choć w paru słowach skreślić jego wspaniałą karierę.

Charles William Paddock urodził się w 1900 r. w Jamestown (Texas). W 13 roku życia odnosi swój pierwszy sukces, bijąc na 100 y mistrza seniorów Ameryki Drew. Od tam pęsetę jego zdolności sprinterskich wzmagają się z niesłychaną szybkością. W 16 roku życia wygrywa mistrzostwo szkolny Pacifiku, zwyciężając na 100 y Morrisa Kirkseya z czasem 9,8". Paddock staje się już znanym i uchodzi w Stanach za jednego z najlepszych sprinterów.

W 1919 r. przepływa poraż pierwszy Allany i startując w Paryżu zajmuje pierwsze miejsca na 100 i 200 m z czasem 10,8 i 21,8. Po powrocie do ojczyzny zdobywa mistrzostwo na 220 y (202 m) w 21,2", bijąc rekord światowy Welfera. Jest to jego pierwszy rekord.

Wybrany na igrzyska olimpijskie do Antwerpii zabiera zaszczytny tytuł mistrza na 100 m (w 10,8) ze sobą.

Rok 1921, to okres jego najświetniejszej formy. Na zawodach w Berkeley, Redlands, Pasadena ustanawia 11 rekordów świata od 50 do 350 y.

W 1922 udaje się do Honolulu, gdzie poprawia 10 rekordów, a po powrocie do Kalifornii dorzuca do nich jeszcze 7.

W następnym roku udaje się jako reprezentant Southern California University na igrzyska międzynarodowe do Paryża. Jest w formie nadzwyczajnej i bije po raz trzeci wszystkie rekordy ustanowione poprzednio. W eliminacjach do Olimpiady 1924 klasyfikuje się wraz z Bouvmanem i Szolem w 10,8". Ale ponosi w Paryżu pierwszą swą porażkę.

Po powrocie do ojczyzny wraca powoli do formy i odbywa podróże dookoła świata. Startuje wędrownie. Honolulu, Filipiny to nowe pasmo zwycięstw. Poprawia jeszcze raz

3 rekordy świata, jednak ełły się kończą. Charley zapada na zdrowiu, rozumie on teraz jak niebezpieczna jest dla lekkoatlety ciągła zmiana klimatu. W Szanghaju wsiada schorowany na okręt, waha się czy nie zaniecha podróży do Europy. On, dla któ-

Jak było do przewidzenia Houben wygrywa.

Osiłbienie mija, Charley powraca do zdrowia. Nie odrykuje on swej świetnej formy, ale już w dalszej podróży po Niemczech, Szwecji, Norwegii, Francji i Finlandii nikt nie przerwie łańcuch przed nim.

W 1928 r. zostaje wybrany poraż trzeci na igrzyska olimpijskie. Daje się poznać z dwóch stron, jako lekkoatleta i jako dziennikarz. Można go było wszędzie widzieć trzymającego w jednym ręku walizkę z przybarami sportowymi, w drugiej — małą maszynę do pisania.

Wygrywa ewoja serię 200 m w 21,8, ale z czterech finałów zostaje wyeliminowany.

To jest oficjalny koniec jego kariery sportowej.

W ciągu swego życia wziął on 200 razy udział w znaczniejszych zawodach sportowych, zajmując 181 pierwszych miejsc. Jego szybkość nóg była fantastyczna. W przeciągu 2 sek. w pełnym biegu dotykał nogą 9 razy ziemi, robiąc za każdym razem krok większy od 2 m. Jego szybkość była ocenioną na 41 km/g.

A mimo to Cromwell mówił „tak to prawda Charlie, ale ty nie umiesz biegać”, bo patrzac na tego wielkiego lekkoatletę, trzymającego w czasie biegu łudów w takiej pozycji, jakby za chwilę miał osłać w wygodnym fotelu można było przypuścić, iż jest on pierwszy raz na bieżni.

„To jest pewne — mówił Cromwell — jeśli Paddock miałby jakiś styl to rekordy jego mogłoby być przez człowieka nigdy nie pobite”.

Wiedział o tem dobrze i sam Charlie, jednak stylu nauczyć się nie mógł.

Był on sportowcem wszechstronnym. Z równym zapałem uprawiał tenis, pływanię, piłkę koszykową, golf.

Ambicją jego było zostać championem 400 m i obniżyć rekord Meredith'a z 47,4 na 46". Serce zdecydowało jednak inaczej; nie zrealizuje już nigdy swego marzenia, a bieżnia nie ujrzy tego, co ją przemierzał najwybitniej.

J. Hauptman.



Król szybkości Paddock.

rego nie istniała konkurencja zaczyna się bać, ale przewyżcza się jednak i jedzie na spotkanie, do którego tak wielkie znaczenie przykładano w Niemczech.

Choroba, której się nabawił w Filipinach odzywa się, i w Hamburgu wydługuje tylko cień tego wielkiego sprintera.



Momenty ze szkolnej wycieczki narciarskiej do Zakopanego.

Z GIER SPORTOWYCH

Rewanżowe spotkanie ŁKS—Polonia w czwórnemu gier sportowych zakończyło się ogólnym zwycięstwem lodzian w stosunku 3:1. W poszczególnych grach wyniki były następujące: siatkówka żeńska 26:24 (12:15) dla ŁKS, siatkówka męska 27:25 (15:10) dla ŁKS, koszykówka żeńska 20:5 (5:5) dla ŁKS, koszykówka męska 39:21 (24:8) dla Polonii. W siatkówce nieznacznie gorzej lodzianie, natomiast warszawicy przewyższają w koszykówce.

Jugosłowiański klub z Zagrzebia, Concordia, zaproponował Polskemu Związkowi Gier Sportowych tournée drużyny baszowy w kwietniu po Polsce.

Okręgowe mistrzostwa w siatkówce mają być ukończone przed 1 czerwca, a w koszykówce, badmintonie i szczyptorniku do 1.VII.

Miejszgrupowe zawody w siatkówce o mistrzostwo Polski odbędą się 14 i 15 czerwca. Finały rozegrane będą 28 i 29.VI w Lublinie. Wszystkie inne mistrzostwa Polski rozpoczną się we wrześniu.

W Poznaniu w dniach 29 i 30 b. m. rozegrany zostanie męski turniej międzymiastowy w koszykówce.

Na Igrzyskach w Pradze Polska drużyna kobieca weźmie udział w badmintonie i koszykówce. W celu przeprowadzenia odpowiednich przygotowań powstała specjalna komisja, w skład której weszli ppł. Olaszewska, Lisowska, Tryburska i por. Woskowicz. Celem przygotowania drużyny koszykówki do meczu ze Szwecją przeprowadzone zostaną spotkania Warszawy z Łodzią i Krakowem w kwietniu. Dla kandydatek do drużyny baszowy zorganizowany będzie obóz w sierpniu w Rudzie pod Łodzią.

Zarząd PZGS rzekł się opieki nad grą rugby z powodu nawalnego prac w innych dziedzinach gier sportowych.

Mecz koszykówki kobiecej Warszawa—Łódź odbędzie się 16 bm., a koszykówki męskiej Warszawa—Poznań 29 bm.

Finał turnieju siatkówki we Lwowie wygrał AZS bijąc Sokół 30:17.

W meczu baszowy w Poznaniu Warta (chłopcy) pokonała Wartę (panie) 5:2.

W Łodzi z okazji święta sportu robotniczego gościła reprezentacja Warszawy w grach sportowych (robotniczych), która w siatkówce pokonała reprezentację Łodzi 30:10, a w koszykówce Łódź pokonała Warszawę 28:12.

W Wilnie rozpoczął się turniej gier sportowych, który odbywa się w sali ośrodka w I. Do turnieju zgłoszyli się prawie, że wszystkie drużyny Wilna, to też zainteresowanie turniejem jest dosyć duże. W koszykówce pandów wyniki były następujące: Makabi—I p. p. lek. 26:24, AZS—Strzelec 50:8, 3 p. sap.—ZAKS 49:10, AZS—ZAKS 65:22. Siatkówka pandów: 3 p. saperów—Strzelec 30:2, poroim gry bardzo niski. Siatkówka pan: Ognisko—Strzelec 30:11.

W turnieju siatkówki w Łodzi prowadzi I. K. Poznański przed Turcem.

W Krakowie wyniki turnieju YMCA były następujące: siatkówka Cracovia—YMCA Łódź 23:25, YMCA Kraków—YMCA Łódź 30:14, koszykówka YMCA Kraków—YMCA Łódź 35:27, Cracovia—YMCA Łódź 38:22.

W stolicy w trójkowych meczach siatkówki drużyna Bielszanki uległa Polonii i zespołowi gimn. Niklewieckiego. W koszykówce Varsovia pokonała Legię 19:9. W mistrzostwach robotniczych Skra—Gwiazda 64:6, Marymont—Sarmata 30:0.

W turnieju koszykówki AZS Poznań Czarna 13 pokonała AZS II 44:2, a Sokół zwyciężył 20 dr. harc. 20:18.

Do mistrzostw świata w badmintonie zgłoszyli się Jugosławia, Czechosłowacja, Francja, Polska i prawdopodobnie Rumunia i Grecja.

H O K E J

W Krakowie mimo 6 stopni ciepła rozegrano ostatni chyba w sezonie mecz hokejowy, w którym Cracovia pokonała Legię 1:0.

P. Osieckimski-Czapski, kapitan związku Pol. Zw. Hokejowego i delegat Polski do Międzynarodowej Federacji, zrezygnował z powyższych stanowisk ze względu na zajęcia zawodowe.

W Poznaniu w meczu hokeja na trawie mistrz Polski Lechia pokonał Venetię (Ostrów) 2:0 (2:0).

Do klasy A hokeja ziemnego należą kluby: Lechia, Czarni, K. Ł. P., K. H. Siemianowice, Venetia i Grom.

SPORTY MOTOROWE

Sekcja kolarska i motocyklowa Legii, uruchamiana z dniem 31 marca kursu motocyklowy dla członków klubu, przyczem naukę teorii udzielała będzie bezpłatnie, kurs jazdy zaś kosztował będzie 45 zł. Dalsze komplety dostępne będą również dla członków innych klubów sportowych. Zapisy na pierwszy komplet (w ilości ograniczonej) przyjmuje sekretariat klubu, Łazienkowska róg Myśliwieckiej.

We Lwowie podczas zawodów motocyklowych Małop. Kl. Motocyklowego konkurs jazdy polowej 200 mtr wygrał Rudawski na „Arielu”, osiągnął czas 8:29.8.

Polski Touring Club organizuje na zaproszenie Touring Club de France wyścigie samochodów Warszawa—Lipsk—Verdun—Paryż—Nicaa. Powrót przez Włochy, Austrię i Czechosłowację. Wyjazd 11 maja, a powrót w pierwszych dniach czerwca.



Bogusławski był jednym z najlepszych zawodników podczas zawodów motocyklowych w Zakopanem.

WIOŚLARSTWO

Sejmik wioślarski nastąpi w dniu 6 kwietnia w lokalu WTW w Warszawie.

Wojkowski Klub Wioślarski przystąpił do budowy 12 łodzi turkulecznych i powiększenia taboru. Zakupione będą dwie żaglówki i jedna czwórka. Zorganizowano sekcję kajakową. Treningi wioślarskie i pływackie cieszyły się dużym powodzeniem. Sport żeglarski zapowiada się bardzo dobrze, gdyż klub otwiera filię w Gdyni. Remont taboru jest już na ukończeniu. Sprawa budowy klubu zapowiada się doskonale. Gmach mieści się poniżej mostu k. Ponia-towskiego.

W dniu 17 sierpnia rozegrane zostaną w Liege regaty wioślarskie o mistrzostwo Europy. Sensacją tych zawodów będzie udział osad amerykańskich. Zawody te odbędą się w ramach wystawy powszechnej z okazji 100-lecia niepodległości Belgii i zapowiadają się niezwykle interesującą. Belgia przygotowuje się do regat bardzo poważnie. Po regatach odbędą się zawody w Antwerpii dla uczestników mistrzostw Europy. Polski Związek Towarzystw Wioślarskich już teraz począł przygotowywać się do obeśnięcia regat.

DRZAZGI

Oto w jaki sposób w organie Polonii amerykańskiej, dzienniku „Nowy Świat”, opisano jeden z biegów Petkiewicza:

Światłe zwycięstwo Petkiewicza

Zadziwił sceptyków „oślepiającym wybuchem szybkości” przy finiszowaniu. Oschołość ustępuje miejsca zachwytom w sprawozdaniach sportowych.

Znakomity biegacz polski, Stanisław Petkiewicz odniósł światne zwycięstwo w biegu na arenie Madison Square Garden.

Petkiewicz szedł w zawody z Paul Rekersem, który go wyprzedził na dwumilowym dystansie podczas zawodów Millrose w New Yorku i J. McCloskey z uniwersytetu Fordham. Od połowy biegu Petkiewicz, Rekers i McCloskey ścigali się z sobą ze zmiennym powodzeniem, ale w ostatnim obiegu areny Petkiewicz rozwinął zdumiewającą szybkość, zostawiając e kilka jardów za sobą najgroźniejszego rywala. Publiczność burzą oklasków wiała zwycięzcę dobiegającego do mety w lekkim wspaniałym finiszu.

Sprawozdawca sportowy N. Y. Times'a zaznacza w opisie biegu, że Petkiewicz dał „oślepiający wybuch szybkości”, podczas którego zdawać się mogło, że gonący reaktami sił Rekers i bardzo zmęczony McCloskey ugrzęźli w tracku. Petkiewicz — zdaniem sprawozdawcy — zawstąpił krytyków swą szybkością. Sprawozdawca The World'a stwierdza, że po zwycięstwie Petkiewicza nieki nie powazy się żartować na „temat” biegów dyplomatycznego kurjera. W „trudnym egzaminie” Petkiewicz dowiódł, że zasłużoną jest sława jaką nasz biegacz cieszy się za oceanem. W ostatnim obiegu Petkiewicz zebrął siły w zdumiewającym wybuchu szybkości, wprost nieprawdopodobnym na wysiłku, jakiego wymagały wyścigi przed finiszem”.

KONIEC SEZONU NARCIARSKIEGO

Międzynarodowe skoki na Krokwi.

W Zakopanem rozegrany został wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich przy udziale 6 zawodników HDW (Czechosłowacji). W konkursie drużynowym startowało 8 drużyn po trzech zawodników w każdej. Wyniki konkursu drużynowego były następujące: 1) HW (Burkert, Mówald, Novak) nota 563,9, 2) Wisła I (Rozmus, Mieltecki, Z. Rajski) 546,7, 3) SNPTT (Czech, Szostak K., Marusarz S.) 542,2, 4) Wisła II Łuszczyk, Łaś i Jaroż 521,4, 5) Sokół (Cukier, A. Szostak, Serafin) 517,3. Wyniki indywidualne konkursu były następujące: 1) Burkert (HDW) nota 222, skoki 55 i 60 mtr, 2) Br. Czech 217,2, skoki 46,5 i 59,5, 3) Łuszczyk 201, skoki 51 i 49 mtr, 4) Myszkowski 198,8, skoki 50 i 52 mtr, 5) Cukier 198,5, skoki 48 i 50 mtr, 6) Mówald (HDW) 192,9, skoki 47 i 45 mtr, 7) A. Marusarz 187,9, skoki 53 i 49 mtr, 8) Mieltecki 180,7, skoki 46 i 43 mtr, 9) Z. Rajski 179,4, skoki 48 i 47,5 mtr, 10) A. Szostak 176, skoki 45 i 44,5. W konkursie indywidualnym Rozmus i S. Marusarz doznali bardzo poważnych wypadków. Z zawodników HDW Novak był 13-ty, Gergoli 15-ty, a Banyas 22-gi.

W ostatnim dniu mistrzostw Tańs rozegrano konkurs skoków, w którym zwyciężył Rozmus nota 303, skoki 41, 39 i 40 m, 2) Mieltecki nota 301, skoki 35,5, 36 i 43 mtr, 3) Moewald (HDW) nota 298, skoki 35, 36 i 37 mtr, 4) Burkert nota 292, skoki 47, 47 i 50 mtr z upadkiem. Poza konkursem miał najdłuższy skok ustany 50,5 mtr. W kombinacji wygrał Burkert nota 1012, 2) F. Bujał (Karpatenverein) 915,08, 3) Moewald (HDW) 915,05, 4) Beranovsky (Svaz) 850, 5) Zylkowicz (pierwszy z Polaków) nota 788,35.

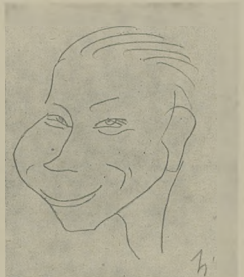
28-te miejsce z notą 401,60 przypadło Br. Czechowi w Oslo. Jest to wynik mało niezły, gdyż przed nim znaleźli się tylko przedstawiciele „Północy”, dwóch Szwajcarów i jeden Czech — Nemetzky. Różnica między 20-ym a 28-ym miejscem są poza tym tak minimalne, że gdyby Czech skoczył tylko o metr dalej — to w wyniku miałby znacznie lepsze miejsce. Wszyscy zawodnicy niemieccy znaleźli się za Br. Czechem.

W Krynicy rozegrane zostały zawody organizowane przez Powiatowy Komitet W. F. i P. W. Oto wyniki: bieg 18 km zespołowo wygrała drużyna Zw. Strzeleckiego Krynica 2:08:20 przed Zw. Strzeleckim N. Sącz. Indywidualnie 18 km — 1) Łapanowski 1:57:35, 2) Kamiński 1:58:27, 3) Cisowski 1:59:54, 4) Kochański 2:06:03, 5) Bukowski 2:08:01, 6) Skowroński, 7) Krecchol, 8) Prok. W klasyfikacji policyjnej wygrał Stasula 2:35:22. Bieg 8 km w klasyfikacji hufców szkolnych wygrał Łapanowski 53:30 przed Zubkiem 54:11, Burdą 57:50 i Hofmannem 62:15, zaś w klasyfikacji stowarzyszeń p. w. — 1) Cisowski 38:49, 2) Śliński 60:17, 3) Piechura 65:07, 4) Prorok 66:39. Bieg zjazdowy z przeszkodami wygrał Bukowski 9:29, 2) Skolnicki 9:56, 3) Łapanowski 10:00, 4) Kwiatkowski 10:18, 5) Burda 10:58, 6) Kamiński 11:19.

Zawody o mistrzostwo Armii zostały odwołane z powodu niepewnej pogody.

W Zwardoniu w da. 9 km bieg sztafetowy wygrał Kraków (Alberti, Bońiński i Kowalski) przed kołem Babiogórskim i YMCA (Kraków). Najlepszy czas mieli Bońiński 22:21 i Alberti 22:45. W biegu zjazdowym wygrał Tyć przed Kowalskim i Buchelli.

Narciarskie mistrzostwa Zw. Strzeleckiego nie doszły do skutku z powodu niepewnej pogody.



Przysięg „os” naszego narciarstwa — Staszek Marusarz.

W sali kasyna garnizonowego odbył się wieczór narciarski podczas którego prezes PZN, pulk. Bobkowski, wygłosił ciekawy odczyt o narciarskich mistrzostwach Europy w Oslo. Pulk. Bobkowski zaznaczył, że dość dalekie miejsca naszych zawodników w Oslo nie są bynajmniej klęską i conieście ich poziom polskiego narciarstwa, lecz jedynie wynikiem że bezkonkurencyjnej Norwegowie oraz Szwedzi i Finowie startowali w wielkiej liczbie i zajmowali wszystkie pierwsze miejsca, jeżeli zaś chodzi o porównanie z zawodnikami środkowoeuropejskimi, to zawodnicy nasi wależyli jak równi z równymi. Poza tym odbył się odczyt p. Wisłockiego i pokaz filmu „Białe Piekło”.



Na trasie szkolnych zawodów narciarskich w Wilnie.

W Zakopanem w dniu 16 b. m. rozegrano zastanie lokalny konkurs skoków narciarskich.

W Lidzie odbyły się pierwsze zawody narciarskie zorganizowane przez powiatową komendę P. W. Wyniki były następujące: bieg 12 km — 1) Juchniewski 1:42:00, 2) Zemojcin 1:45:00. Bieg 8 km dla młodzieży: 1) Roczora 55 min., 2) Sobczak 59:55, bieg pań 5 km — 1) Rutnowa 1:03:24, 2) Roliczowa, bieg dziewcząt 3 km — 1) Wojciechowski 49 min., 2) Niemczykiewiczówna 53:55.

Zarząd PZN ogłosił listę 100 zatwierdzonych instruktorów narciarskich w całej Polsce. Warszawa posiada 6-ju instruktorów, należących do sekcji arcziarskiej AZS-u.

Slakiem II-ej brygady wyruszyła ekspedycja pod kierunkiem gen. Przędzieckiego, złożona z kilku oficerów i 4 żołnierzy.

Na Baraniej Górze trener Stolpe skoczył 31, 33 i 36 m, bijąc rekord Cukiera. Poza tym wyróżnił się Gasz (29,5 m), Pw-dych i Kaliński.

Udział naszych narciarzy na mistrzostwach Finlandii w Lahti został odwołany i zawodnicy nasi wrócili do Zakopanego.

Propagandowa broszura w języku niemieckim i francuskim o terenach narciarskich wydana została przez Ministerstwo Robót Publicznych.

W Mławie bieg 9 km wygrał Dawidek 29:43 przed Kysielkiem, Legutem i Tycem. Warszawa posiada 6-ju instruktorów, należących do sekcji arcziarskiej AZS-u. Wygrał Jordanowski i Maruła, a bieg pań Lorenzówna 29:33 przed Ochotnicką. Konkurs skoków wygrał Krzeptowski I 17707 (najdł. skok 19,5 m), 2) Dawidek 16:833 (najdł. 21 m), 3) Myszkowski 16:500 (skok 19 m). Poza konkursem Lankosz miał 23 m. Kombinację o mistrzostwo Makowa wygrał Dawidek z Sokola Zakopińskiego.

KOLARSTWO

Warszawskie Towarzystwo Cyklistów organizuje dorocznym zyciem egzamin z jazdy na rowerze i wydawanie zaświadczeń na prawo otrzymania numeru, przyczem początek egzaminów w dniu 15 bm. na Dynasach. Przy egzaminie oprócz wyciągu z ksiąg ludności, należy przedstawić dowód osobisty, ewentualnie matrykulę lub książeczkę Kasy Chorych.

Harczerze warszawscy: Blicharski, Jaworski, Grodecki, Glegolski, Bledowski i Borse organizują wycieczkę kolarską Warszawa — Kraków — Wiedeń — Brno — Praga — Zakopane — Warszawa. Razem 3200 km. Początek 15 czerwca.

TENIS

Skład zarządu Polskiego związku Lawn-Tenistowego przedstawia się następująco: prezes — Ign. Matuszewski, wiceprezes — p. Muller, skarbnik — p. Zarębski, sekretarz — p. Morawski, referent zagraniczny — p. Marzewski, sekcja juniorów — p. Meyerhof, referenci propagandy — pp. Loth i Szczepiński.

Znana tenisistka krakowska Dubiejska weźmie udział w szeregu turniejów tenisowych na Riwierze.

ZE ŚWIATA BOKSERSKIEGO

Warta mistrzem Polski.—Mistrzostwa stolicy.

Mistrzostwa stolicy.

W dniach 7, 8 i 9 bm. odbyły się w sali ośrodka w I. zawody bokserskie o mistrzostwo Warszawy. Udział wzięło około 50 zawodników. Organizacja zawodów bez zarzutu, udział publiczności duży.

W piątek rozegrano eliminacje, w sobotę półfinały, w niedzielę finały.

W finale wagi muszej spotkali się Kazimierski (Polonia) i Wojslawski z tegoż klubu. Kazimierski wyraźnie oszczędził kolegę, niemniej walka prowadzona była dość ładnie i żywo. Zwyciężył na punkty Kazimierski. Najgroźniejszym przeciwnikiem jego w turnieju był mistrz zesłoroczny Urkiewicz (Makabi), pokonany na punkty w półfinale, po bardzo wyrównanej naogół walce.

W wadze koguciej doszli do finału Wrzosek (Polonia) i Borenstein (Makabi). Wrzosek zapowiada się b. dobrze, ma dobrą technikę i przemysłną akcję. Ustupował jednak znacznie silną fizyczną przeciwnikowi, posiadającemu pozałem przeciwagresywności, tak że decyzja, przyznająca zwycięstwo Wrzosekowi, wzbudza zastrzeżenia. Mistrz zesłoroczny, Staniszewski z YMCA, po wygraniu w świetnym stylu pierwszej walki, musiał odstąpić wobec uszkodzenia ręki. Pocięzko go po części przyznanie nagrody za najładniejszy styl.

W wadze piórkowej finał rozegrali Działowski (Polonia) i Pankiewicz (Skra). Ogromnie ostro i zawiście prowadzona walka pozwoliła Działowskiemu pokazać świetne ciosy proste, Pankiewiczowi ruchliwość i ambicję. Wygrał nieznacznie Działowski. Odpadli uprzednio m. in. Rojek i Orlicz z YMCA, obaj pokonani nieznacznie przez Działowskiego, oraz skrzywdzony przez sędziów Anders (Makabi).

W wadze lekkiej do finału doszli Głowacki (Skra) i Wojski II (Polonia). Najlepsza technicznie walka finałowa, wygrana przez mistrza zesłorocznego po zajęciu obrony ze strony Wojskiego, czyniąca słabe postępy. W przedbojach odpadli ze-

szloroczny mistrz wagi piórkowej Olhif i zwycięzca „I-go Kroku” Brzóska (YMCA), pobity przez Głowackiego minimalną różnicą punktów.

Mistrzostwo wagi półśredniej zdobył po heroicznej walce z Wyseckim (Makabi) Strzelec (Skra). Walka była prowadzona z ogromnym zacietrzewieniem z obu stron i decyzja zapadła dopiero po dodatkowej rundzie.

W wadze średniej finałowa walka Kubicki (Skra)—Gago (Skra) była walką „robioną” i wywołała protesty widzów. Kubicki górował o klasę. Właściwym finałem było spotkanie Kubicki—Garbarz, w którym lepsza technika i większa giętkość Makabisty nie sporały walorem fizycznym i silniejszej woli Kubickiego. W przedbojach odpadł Reutl, daleki już bardzo od dawnego swego poziomu.

Finał wagi półciężkiej ujrzał też przedstawicieli jednego klubu. Ymcarze Mizerski i Ambrozjak nie czynili sobie krzywdy przez dwie rundy. Gdy jednak sędzia ringowy zaproponował im bić się jednak na prawdę, Ambrozjak pośpieszył wycofać się. Właściwym finałem był więc mecz Mizerski—Durawa, wygrany przez Mizerskiego nokautem w 3-iej rundzie.

W wadze ciężkiej finału nie rozegrano, wobec niestawienia się Finna (Makabi), wycofanego przez klub, który uważał, że jest to odpowiednia forma protestu przeciw krzywdzącym decyzjom sędziów. Publiczność, oczywiście, sądziła inaczej... i miała rację. Etyka sportowa nakazuje inaczej praw dochodzić. Mistrzem został Gruska (Polonia) na podstawie zwycięstwa nad Urbanem (AZS), młodzieńcem pełnym dobrych chęci, lecz bokersko zupełnie jeszcze „niegramytnym”.

W ten sposób Polonia zdobyła 4 tytuły, Skra — 3, YMCA — 1.

Nagrodę za ambicję zdobył Strzelec (Skra). Sędziował na ringu p. Sadowski z Katowic.

W. J.

WARTA—B. K. S. 11:5.

W dniu 9 b. m. odbył się w przepelnionej sali „Słońca” finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski na rok 1930. Obronca tytułu KS Warta (Poznań) spotkał się z Bokserskim Klubem Sportowym (Katowice). Mecz ten rozegrany przy przewadze Warty z wynikiem 11:5 na korzyść tejże, potwierdził ogólne mniemanie o bezprzejmowej hegemonii Poznania w pięściarstwie polskim. Z dozą pewności przypuszczać już dziś możemy, że tytuły mistrzów Polski przy solidnej „pracy” wyniosą z ringu Forlański, Stępiński, Arski, Majchrzycki, Wiśniewski. W BKS-ie ponad poziom wybijali się Moczek, Pyka i Wochnik. Wystrach poza nadzwyczaj silnym ciosem nie posiada zupełnie głowy. Z Warty poza słabszymi Gościńskim i Baczkowskim reszta jak zwykle doskonała. Specjalnie dobry Majchrzycki, znalazł zdaje się, wreszcie podobny do dawną silny cios. Walki 4 rundowe.

W wadze muszej spotykają się Forlański (W)—Moczek (BKS). W pierwszej rundzie z miejsca prze: ofensywnie Forlański i utrzymuje przewagę do końca spotkania. Forlański dał dowód, że o ile kierownictwo meczu Polska—Czechosłowacja było nieudolne, to jednak forma jego była bezapelacyjnie lepszą od Moczeki.

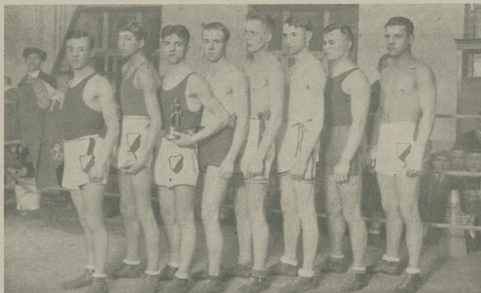
Stępiński (W)—Pyka (BKS). W pierwszej rundzie lekka przewaga Pyki, który w zwrócił jest lepszym od Stępińskiego. W drugiej rundzie Stępiński przechodzi do ataku i rundę wyrównana. W ostatnich dwóch rundach bezwzględnie przewaga Stępińskiego. Wynik nierozstrzygnięty był może niesłuszny.

Warecki (W)—Radwański (BKS). Spokanie to w dwu pierwszych rundach prowadzone wyekwakujo i dopiero w trzeciej rundzie podejmuje atak Warecki. W ostatniej rundzie zaznacza się coraz silniejsza przewaga Wareckiego, dysponującego silnym ciosem z lewej i z prawej oraz wykazującego doskonale krycie i czystą walkę w zwrócił. Wygrywa jednogłośnie na punkty Warecki.

Gościński (W)—Wochnik (BKS). Gościński jest za słabym przeciwnikiem dla twardego i technicznie dobrego Wochnika. W drugiej rundzie Wochnik wygrywa przez k.o. Warty 5:3.

Arski (W)—Gawlik (BKS). Walka z Gawlikiem przeradzała się chwilami w masakrę. Lepszy o niebo Arski z precyzją u mieszczał swe proste i sierpowe i jedynie nadzwyczajna wytrzymałość Gawlika nie pozwoliła Arskiemu wykończyć przeciwnika przez k.o. Wygrywa na punkty Arski.

Majchrzycki (W)—Wrzódło (BKS). Majchrzycki w tem spotkaniu okazał się w nadzwyczajnej formie i mimo, że przeciwnik jego był słaby, spotkanie to wykazało że poza doskonałością techniczną Majchrzycki zaczyna dysponować coraz silniejszym ciosem. Wygrywa na punkty wysoko Majchrzycki posyłając w 4 rundzie Wr. 2 razy do 8-miu na deskę.



Mistrzowie stolicy w boksie.
Od lewej: Kazimierski, Wrzosek, Działowski, Głowacki, Strzelec, Kubicki, Mizerski, Gruska.

Wiśniewski (W) — Wiecezorek (BKS). W pierwszych rundach walka wyrównana, obydwaj dała do walki w zwarciu, w której częściej zwycięsko wychodzi Wiśniewski. Trzecia runda należy do Wiśniewskiego, który pędzi Wiecezorka po ringu i wykazuje niespotykaną dotąd przyczynność w umieszczaniu ciosów. W czwartej rundzie Wiecezorek puchnie i sędzia na 2 sekundy przed gonieciem ogłasza zwycięzcą przez techn. k-o. Wiśniewskiego. Warla 11:5.

Bączkowski (W) — Wystrach (BKS). Przewaga Wystracha, który dysponując ciosami bardzo ułymy nie mógł wykonać fżejszego o 20 f. Bączkowskiego. Bączkowski stojąc przez całe spotkanie defensywnie poza kilkoma ciosami, na które Wystrach zbytnio nie reagował, walki tej nie mógł inaczej rozstrzygnąć. Warla 11:5.

Sędziował w ringu p. Janusz (Sokol Poznań) na punkty Urbaniski (Pol. KS Katowice), p. Kolesiński (Sokol). Sędzia kpt. Baran na mecz nie zjawił się, niezawidając nikogo, względnie też nie postarał się o zastępcę. R.

YMCA zorganizowała 3-miesięczny kurs bokserski dla początkujących. Ćwiczenia w poiedziach i czwartki od godz. 16—18 na sali przy ul. Miodowej 23. Trenerem jest p. Snopce.

W meczu CWS pokonał młodzików YMCA 10:6, przyczem wyniki były następujące: waga papierowa: Kopera bje Czarnewskiego, w. musza: Wiecezorek (C) bje Kola, a Brzozowski bje Lenarda walkower. Waga kogucia: Śmiech (CWS) bje Piotrowskiego, w. piórkowa Huc (CWS) bje Krzywca, w. lekka Brzózka (YMCA) bje Masłowskiego, w. półśrednia Klimaszewski (YMCA) bje przez k-o Chelma, w. średnia Karpinski (CWS) bje Ambroziaka.

Bukerszy Makabi walcza 16 b. m. z Gedania (Gdańsk) lub w Łodzi, a 22 bm. spotkają się z łwowską Hasmonę.

Policyjny KS (Katowice) pokonał w meczu bokserskim klub ABC (Gliwice) 14:4.

Mistrzostwa ogólnopolskie Związku Strzeleckiego rozegrane 8 i 9 bm. we Lwowie dały wyniki następujące: waga musza: Romanow (Lwów) bje Dzinbińskiego (Ślask), waga kogucia: Związek (Lw.) bje Wagnera (Lwów), w. piórkowa Trojan (Lw.) bje Kowala (Śl.) przez poddanie, w. lekka Koleszkiej (Lw.) bje Koniecznego (Śl.), w. półśrednia Walendowska (Warszawa) bje Wojcik (Śl.), w. średnia Brolik (Lw.) bje Uljasa (Warsz.), w. półciężka Zelewski (Lw.) bje Kłauza (Ślask), w. wadze ciężkiej mistrzostwa nie rozegrano. Puchar dyrektora PUWF zdobył Lwów przed Warszawą i Ślaskiem. Zawody prowadził kpt. Bilor, a sędzią w ringu był p. Urbanik.

Mistrzostwa okręgu włeńskiego dały nast. wyniki: w. lekka Lukin Wil. K. B. — Przelicki (Ogisko). Zwycięza lepszy technicznie i więcej rutynowany Lukin. Najcięższa walka. Lukin doskonale bronił się ale mało jednak atakował. Zwycięzca przewaga 5 punktów. Waga półśrednia: Pilnik (ZAKS) i Miranowski (Wil. K. B.). W wadze tej spotkali się ze sobą dwaj dobrze zapowiadający się i już rutynowani bokserzy. Tempo szybkości narzucono przez Pilnika, w drugiej rundzie daje mu lekką przewagę, to jednak Mironowski wyrównuje, a

w dodatkowej rundzie zwycięża przez k-o. Waga ciężka: Zdanowicz (Wil. K. B.) — Dzurekko (Pogoń). Oba dobrze zbudowani nie mają jednak treningu i puchną tak, że po 2 rundach są skończeni, a w dodatkowej rundzie zwycięża Zdanowicz. Najlepszy bokser Wilna Wojtkiewicz nie walczył, gdyż nie miał przeciwnika.

Pierwszy krok bokserski w Wilnie dał nast. wyniki: w. lekka: Markiewicz zwycięża Tyszkiewicz; w. średnia Wylcan — Zapolski zwycięża Wylcan; w. lekka: Komowski — Żebrowski zwycięża w i minucie Kompowski; w. piórkowa: Lisztwan — Kulesza zwycięża Lisztwan; w. kogucia: Bielewski — Gundalewski zwycięża Gundalewski.

Pol. Zw. Boks. uważając, że wynik meczu Czechami brzmieć winien 12:4, a nie 8:8, zamierza skierować całą sprawę do międzynarodowej Federacji.

W Mysłowicach na zawodach z udziałem pięciogórz krakowskich — Studnicki pokonał Kotulę i Flekszyńskiego, Flisak zwyciężył Suchenka, lecz uległ Makowskiemu.

SZERMIERKA

Sekcja szermiercza Legii rozegra w końcu bieżącego miesiąca lub na początku kwietnia mecz z czołowym klubem budapeszteńskim WAWC. Zawody te odbędą się prawdopodobnie w sali Kasyna Garnizonowego.

Szkoła Podchorążych Inżynierów zorganizowała ostatnio zawody szermiercze na szablu, które wypadły doskonale ze względu na wysokie zainteresowanie się szermierką w szkole i zupełnie nieziłą już lechnic młodych adeptów sportu szermierczego. W skład komisji sędziów wchodził: p. Hoffa, kpt. Szempliński, por. Zabielski, por. Szupenko i facht Szombathely. Wynik zawodów: 1) Adamko 2) Górski 3) Wronski 4) Tiechy, 5) Wołesin 6) Mizerski 7) Baner 8) Ealper 9) Buchaj.

Szermiercze mistrzostwa D. O. K. Nr. IV odbyły się 7—9.III w Łodzi. W grupie podoficerskiej startowało 20 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył st. sierżant Rudnicki (31 p. p.) osiągając 5 walk zwycięskich, 2) sierż. Goździk (10 p. p. Łowicz), 3) plut. Słazak (7 p. a. p. Częstochowa). W grupie

hufców szkolnych walczyło 20 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Mirowski (Gimn. Pilzduńskiego Łódź), 2) Wiśniewski (Gimn. Kopernika Łódź), 3) Kaźmierczak (M. S. H.). W grupie oficerskiej walczyło 32 zawodników. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza D. O. K. Nr. IV, zdobył por. Gajewski (37 p. p. Kutno), osiągając 5 walk zwycięskich. Drugie miejsce zeszlorszczy mistrz — porucznik Kuźnicki (31 p. S. K. Łódź), osiągając 4 walki zwycięskie, 3) por. Borkowski (7 p. a. p. Częstochowa), 4) por. Kudelski (30 p. a. P. Warszawa), 5) por. Mytkowicz (28 p. S. K.), 6) por. Zelkowski (31 p. S. K. Łódź). Sędziowie główni: mjr. Marszałek, p. Kuźnicki, p. Rimler, p. Czor, kpt. Biliy i por. Kuźnicki.

HIPPIKA

Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych zawodów konnych w Polsce organizuje w dniach 31.V—11.VI w Łazienkach wielkie międzynarodowe zawody konne, przyczem program ustalono następujący: 29, 30 i 31.V szampionat konia, 31.V konkurs otwarcia, 1.VI konkurs pani Calbon i konkurs „Łazienek”, 3.VI konkurs szybkości i pociąg skoku, 5.VI konkurs ujeżdżania A. konkurs armii zagranicznych i Reki Wisły, 7.VI konkurs ujeżdżania P i konkurs kawalerii włoskiej, 8.VI konkurs armii polskiej, 9.VI Puchar Narodów i konkursów. J. Jerzego, 11.VI konkurs zwycięzców i konkurs pożegnania.

Na zawody konne w Nicei pojedzie prawdopodobnie 4 jeźdźców i 10 koni. Ci sami jeźdźcy startować będą w Rzymie na pocz. maja. Skład ekipy ustalony zostanie po zawodach eliminacyjnych w Grudziądzu.

Na zawodach 1. p. strz. konnych konkurs oficerski wygrał por. Blasiński na „Huicie”, konkurs podoficerski — wachm. Rozbicki na „Luzja”, a konkurs parami — por. Mosakowski i por. Szczępa.

Pięknie wydany prospekt tegorocznych międzynarodowych zawodów konnych wyszedł już z druku. Obejmuje on program dokładny zawodów 31.V—11.VI, historię „Towarzystwa Międzynarodowych i Krajowych w Polsce”, sprawozdania z konkursów zeszlorszczy i moc pięknych ilustracji.

Mistrzostwa konne armii rozgrywane były corocznie od 1924 r. Oto statystyka tych imprez: W r. 1924 indywidualnie zwyciężył por. Zgorzeński przed por. Rojewiczem, a drużynowo 16 p. ul. przed 7 p. ul. W r. 1925 indywidualnie — por. Najner przed rtm. Chojkiem, a zespołowo 23 p. ul. przed 16 p. ul. Rok 1926 indywidualnie por. Ertman przed por. Rozmuserem, a drużynowo 5 p. ul. przed 16 p. ul. Rok 1927 przynosi zwycięstwo por. Dąbskiego-Nebrlicha przed kpt. Byleżyńskim, a drużynowo wygrał 16 p. ul. przed 15 p. ul. W r. 1928 na czele rtm. Kuźnicki przed por. Galińskim, drużynowo 19 p. ul. przed K. O. P., wreszcie w roku ubiegłym wygrał por. Zgorzeński przed por. Cetnarowskim, a w klasyfikacji zespołowej — 15 p. ul. przed 16 p. ulanów.

W Gnieźnie zorganizowane zostaną konkursy hipiczne w dniach 25, 26 i 27 kwietnia, przyczem program jest bardzo urozmaicony.



Zaprawa sekcji sportowej „oświaty pozaszkolnej” Magistratu m. st. Warszawy.

BOJE PIŁKARSKIE

Przed sądem krakowskim toczyła się sprawa, w której sędzia ligowy p. Arcyżski oskarżył sędziego okręgowego p. Pa-jackowskiego o obrażę, gdyż ten ostatni zarzucał publicznie p. Arcyżskiemu stron-
ne sędziowanie. Sąd rehabilitował p. Arcyżskiego.

W Warszawie odbyły się w niedzielę następujące mecze piłkarskie: Polonia: Skra 3:0 (0:0). Polonia miała przewagę dopiero po przerwie. Bramki zdobyli Ogrodziński (2) i Jung II (1). Przedmecz Skra II—Polonia II 2:1. Marymont—Warszawianka 5:1 (4:0). Niespodziewana porażka drużyny ligowej. Bramki dla zwycięzców zdobyli Rudnicki (2), Sokołowski (2) i Wasilewski (1), a dla Warszawianki Zwierz II. Przedmecz Warszawianka II—Marymont II 5:1. Makabi—ZASS 5:0 (2:0). Zdecydowana przewaga Makabi. Przedmecz Makabi II—ZASS II 3:1. Czarni—Samson 2:0.

We Lwowie odbyły się dwa mecze piłkarskie, a mianowicie Pogon—Switez 2:1 (2:1). Bramki zdobyli Motylewski i jedna samobójcza, a dla Switeza—Magas. Czarni (ligowi)—Czarni Ib 2:0 (2:0). Bramki zdobyli Chmielowski i Harasymowicz.

W Łodzi gościł ligowy zespół warszawskiej Legii, który pokonany został przez beniaminka Ligi ŁTSG 1:2 (0:2). Pierwsza bramka padła w 27 min. zdobyta przez Vogta, następnie Herbstreich strzelał drugi punkt w 32 min., wreszcie po przerwie w 30 min. zdobywa Wypijalski bramkę dla Legii.

Garbarńia jedzie na 16 bm. do Brna.

W Łodzi odbyły się w niedzielę następujące mecze piłkarskie: WKS pokonał niespodziewanie ligowy zespół ŁKS-u 2:1, przyczem dla WKS bramki zdobyli Płotaki i Kaźmierczak, a dla ŁKS Stolenwerk, Turcyści zwyciężyli Hakoeb 3:1, Hasmona pokonała Pogon 6:0, a Sokół pokonał Bieg 3:2.

W Krakowie rozegrane zostały następujące mecze piłkarskie: Cracovia—06 Załęże 4:2 (2:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli Zieliński, Kubiński, Malczyński i Kozak (karany), a dla słazaków—Jakubek i Wicht-hold. Wisła—Korona 2:1 (2:0). Bramki dla Wisły zdobyli Reymann i Czula, a dla Korony—Pankos. Garbarńia—Pogon 5:3 (2:2). Bramki dla Garbarni padły ze strzałów Pazurka (2), Joksza (2), i Rogowskiego, a dla Pogoni bramki zdobyli Jelinek (2) i Frantini.

Na Śląsku odbyły się mecze następujące: IFC—Kolejowy KS 2:1, AKS—V. I. B. Gliwice 7:4, Ruch—Dab 5:0, Słowian—Sparta 5:1 Iskra—Stadion 4:1, Chorzów—Z. P. S. 4:1, Pogon—06 Mysłowice 4:1, Orzeł—Kresy 2:2, Śląsk (T. Góry)—Śląsk (Siemianowice) 3:1, IKS T. Góry—Orkan 5:3, Katowice 2:0—Makabi 2:0.

Warta grać będzie 16 bm. z Danziger S. V. w Poznaniu.

Kurs trenerów piłkarskich ośrodka w Ł. rozpoczyna się definitywnie 16 bm. Kandydaci zostaną powiadomieni i przyjęci i winni zgłosić się 16 m. b. o godz. 10 rano w okręgowym ośrodku w Ł. w Warszawie.

Międzynarodowy czwórmech piłkarski reprezentacji miast z udziałem Krakowa, Budapesztu, Zagrzebia i Wiednia odbędzie się dnia 31 maja w Wiedniu.



Jung (Warszawianka) w walce z bramkarzem Marymontu.

Dzięki inicjatywie i staraniem zasłużonego już i wypróbowanego na tem polu p. Jana Wilkowskiego wyjeżdża Legia warszawska do Chemnitz i Dreżna, gdzie rozegra w dniach 15 i 16 marca br. dwa mecze z tamt. czołowymi drużynami. I tak spotka się w dniu 15.III z Chemnitzler Ballspiel-Club w Kamienicy, zaś w dniu 16 bm. z „Brandenburg” w Dreźnie.

Legia komb. gra 16 bm. z ŁTSG w Warszawie a 23 bm. z Turystami w Łodzi. Polonia gra z Turystami 16 bm.

Lista sędziów upoważnionych do prowadzenia meczów ligowych obejmuje 53 nazwiska.

Pierwsze mistrz. kl. A w Poznaniu dały nast. wyniki: HCP—Legia 4:2, Posnania—OKS 3:1, Victoria—Warta Ib 3:2, Ostrovia—Siella 6:0, Sparta—Sokół 2:1.

Dr. Lustgarten zaproszony został do prowadzenia meczu Austria—Węgry.

Reprezentacja Warszawy grać będzie 11 maja z Lipskiem, a 13 maja z Dreżnem.

Węgierski Zw. P. N. zaproponował następujących sędziów na mecz Polska—Węgry w dniu 11.V. w Budapeszcie: Preisler (Austria), Krist (Niemcy) i Sackentcenter



Walka o piłkę na meczu Polonia—Skra.

STATUT. I. W. F.

Monitor Polski z dn. 1 marca br. ogłasza w dziale urzędowym statut Instytutu na Bielanach. Z ważniejszych postanowień interesujących szerszy ogół są następujące:

Urzędowa nazwa zakładu brzmi: „Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie na Bielanach”.

Instytut podlega Ministrowi Spraw Wojskowych przez Dyrektora Państwowego Urzędu Wych. F. Władzę nad Instytutem wykonuje Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego. Samodzielnie wydaje rozporządzenia w sprawach odnoszących się kursów wojskowych.

Zadaniem Instytutu jest:

a) wychowanie i kształcenie instruktorów i asistentów dla szkół, wojska, instytucji państwowych, samorządowych, społecznych,

b) doskonalenie metody dydaktyki w zakresie w. i. oraz prowadzenie prac naukowych i badań;

c) kształcenie w specjalnych gałęziach w. f., jak szermierka, gimnastyka lekcyjna i t. d.

Przedstawicielem Instytutu na zewnątrz i przełożonym całego personelu i słuchaczy jest dyrektor, którego powołuje Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewn. i Ośw. Publ. Dyrektor posiada ciało doradcze zwane Radą, złożoną z 7 osób, mianowicie: 3 delegatów Rady Naukowej W. F. 3 s. i. instruktorów: t. j. oddziału żeńskiego, wojskowego i cyw. męskiego, 1 przedstaw. wykładowców.

Zakres działania tej Rady ma obejmować:

projektowanie ogólnego planu i programów studiów, okresowa ocena wyników szkolenia (co 3 miesiące), projektowanie regulaminów egzaminów, wnioskowania na wydalenie słuchaczy (czek), wnioskowania delegacji zagranicę na studia, wnioski na wyposażenie Instytutu w pomoce i środki naukowe, sprawy, skierowane do Rady przez Dyrektora do zaopiniowania lub opracowania.

Instruktorów i instruktorów cywilne mianuje Minister W. R. i O. P., kontraktowych (we) przyjmuje Dyrektor PUWF na mocy upoważnienia Ministra W. R. i O. P., osoby wojskowe mianuje Minister Spraw Wojskowych. Odnosne tytuły przełożonych oddziałów są: Główna instruktorka oddz. żeńskiego (zamiast przełożonej), Główny Instruktor oddz. wojskowego i Gł. Instruktor oddz. cywilnego męskiego.

Kwalifikacje instruktorów ustala Min. Spr. Wojsk. dla osób wojskowych i Minister W. R. i O. P. dla cywilnych. Służba oficerek i podoficerów na stanowiskach instruktorów, liczy się jako czynna służba wojskowa.

Wykładowcy w Instytucie winni być habilitowani w jednej z wyższych uczelni. Wyjątki są dopuszczalne na czas przejściowy.

Podział na oddziały, pozostaje dotychczasowy, t. j. na oddziały wojskowy, cyw. męski i żeński.

Plan nauk obejmuje: normalne studium 2-letnie, studium skrócone i kursy specjalne. Słuchaczom wojskowym zalicza się stu-

dja i praktykę na polu w. f., odbyte w formacjach i szkołach wojskowych za 1 rok studiów.

Sluchaczami (czkami) normalnego studjum mogą być osoby, posiadające egzamin dojrzałości, złożony w szkole średniej ogólnokształcącej lub seminarjum nauczycielskim, w wieku 18–30 lat (granica wieku posunięta o 2 lata), z odpowiednim usprawnieniem liczącym i dobrym stanem zdrowia.

Warunki przyjmowania na kursy specjalne ustalone zostaną dodatkowo.

Prawy obowiązki sluchaczy (czek) oraz warunki pobytu w internacie określa regulamin wewnętrzny.

Budżetem, majątkiem i administracją Instytutu kieruje Administrator, powołany przez Dyrektora Państw. Urz. W. F., przed którym jest odpowiedzialny za całokształt gospodarki (Przebiega tu chęć odciążenia Dyrektora CIWF od spraw administracyjnych, pożerających zwykle masę kosztownego w uczelni czasu).

Opierając się na powyższym statucie, wkrótce wyjdą mianowane instruktorów i członków Rady Dyrektora oraz wykładowców. Statut podkreśla bardzo silnie stronę ćwiczeń praktycznych, nazywając przełożonych poszczególnych oddziałów: Głównymi Instruktorami (w oddz. żeńskim — Główna Instruktorka). Dalej, Instytut na nietylko kształcenie na celu ale wychowanie swoich kursistów.

Po dokładnej analizie zadań postawionych Instytutowi stwierdzić możemy, że C. I. W. F. nie jest ani szkołą średnią ani akademicką — ale jest wysoce postawioną szkołą fachową.

ZAPASY

Zapaśnicze mistrzostwa Pomorza przyniosły następujące nazwiska zwycięzców: podnoszenie ciężarów: Książkiewicz, Wesołowski, Nowak, Tynecki, Gęstwiński (trójboj nowi średniej 305 kg), Urbanowski i Siemiński. Zapasy: Sokolowski, Zieliński, Jakubowski, Lesiński, Gęstwiński, Kościński i Siemiński.

Dwudniowe mistrzostwa stolicy, rozegrane przy licznym udziale zawodników dały wyniki następujące: waga kogucia — 1) Pyś, 2) Kopczyński, 3) Winiarski (wszyscy YMCA), w. piórkowa — 1) Konwa (Świt), a o drugie miejsce walczą jeszcze Wasiak (YMCA) i Ruciński (Legia), w. lekka — 1) Zarębski (YMCA), a o drugie miejsce walczą Dzieciolowski (Legia) i Pisarek (Świt), w. półśrednia — 1) Rejnicki (YMCA), a o drugie miejsce walczą Maliński (Skra), Zalewski (Świt) i Wojciechowski (YMCA), w. średnia — 1) Syrecki (Skra), a o drugie miejsce walczą Olbrys (Skra), Rutkowski (YMCA) i Koszewski (Legia), w. półciężka — 1) Zbrozek (Skra), 2) Baliszewski (Świt), 3) Skrodzki (YMCA), w. ciężka — 1) Puciata (Legia), 2) Witkowski (Świt).

Petkiewicz wziął udział 3.III w zawodach organizowanych przez Manhattan Club w biegu na 2 mile angielskie z wyrównaniem. Petkiewicz startował z mela, mimo to z łatwością pokonał swych rywali, osiągając czas 9:25.6. Drugim był Bailey, a trzecim Frazer.

Z LEKKIEJ ATLETYKI

Bieg na przelaj 3 km zorganizowany przez ośrodek w. f. w Warszawie zgromadził na starcie 130 zawodników, z czego około stu bieg ukończyło. Wyniki biegu są następujące: 1) Rosiński (30 p. p.) 13:25, 2) Jurkowski (niestowarzyszony), 3) Powieja (Zw. Strzelecki), 4) Twardo (AZS), 5) Raszko (Orzeł), 6) Włodarczyk (Warsowia), 7) Zemio (Orzeł), 8) Zelechowski (AZS), 9)



Rosiński na taśmie biegu na przelaj ośrodka w. f. w Warszawie.

Karczewski (niestowarzyszony), 10) Roguski (Zw. Strzelecki). Bieg odbył się w Łazienkach, wobec wielkiej ilości widzów.

Przyjazd Kościaka (Czechosłowacja) został już niemal zupełnie zatłoczony przez Warszawiankę. Pogromca Petkiewicza startował 28 i 29 maja w Warszawie przeciwko Petkiewiczowi, Kusocińskiemu, Sarnackiemu, Nowackiemu i innym. Prawdopodobnie dojdzie też do skutku start Kościaka w dniach 24 i 25 maja w Poznaniu i 1 czerwca w Królewskiej Hucie.

W biegu propagandowym na przelaj, organizowanym przez ŁOZLA na przestrzeni 3 km, pierwsze miejsce zajął Starosta (K. P. Zjednoczone) w czasie 9 min. 41.5 sek., drugi Moch, trzeci Sewerniak.

Walasiewiczówna, występująca w Ameryce pod pseudonimem Stella Walsh, wygrała w Filadelfii bieg 220 jardów, osiągając doskonały czas 26,8 sek.

Wobec przełożenia mistrzostw USA w hali na 18 km. Petkiewicz wcale nie startował 8 km.

Program zawodów na Śląsku przedstawia się następująco: 30.III bieg na przelaj o nagrodę Marszałka Wolnego, 6.IV bieg „Polski Zachodni”, 13.IV bieg „Polonia”, 27.IV bieg sztafetowy 8600 mtr i 20×400 m, 3.V zawody o nagrody prezydentów m. Katowic i Król. Huty, 18.V mecz Katowice-Król. Huta, 25.V bieg sztafetowy 10×100 m i 10×200 mtr, 29.V mecz Poznań-Słask w Poznaniu, 1.VI mecz Wilno-Słask i mistrzostwa klasy C, 9.VI mecz Polski Słask-Niemiecki Słask w Król. Hucie, 15.VI mistrzostwa klasy B, 19.VI trójboj pań i pięciobój pański, 22.VI mistrzostwa klasy A, 6.VII mistrzostwa juniorów, 23 i 24.VII mecz Kraków-Słask, 31.VIII Niemiecki Słask Polski Słask w Bytomiu, 13 i 14.IX dziesięciobój, 21.IX dzień sztalet i płotków, 28.IX Król. Huta-Katowice, 4 i 5.X mecz Lwów-Słask we Lwowie, 26.X bieg na przelaj. Zawody na odznakę odbywać się będą: 13.VII, 3.VIII, 17.VIII i 19.X.

W Lublinie bezczynny od wielu miesięcy zarząd Lubelskiego OZLA rozpoczął na nowo pracę pod kierunkiem prezesa mjr. Burakowskiego. Pierwszą imprezą będą biegi na przelaj w dniu 30 b. m.

W Krakowie odbył się z okazji święta robotniczego bieg na przelaj 2 km, w którym wygrał Michalik przed Kaczorem.

We Lwowie rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne Szkoła Macierzy, podczas których wyniki były następujące: skok w dal z miejsca — Kluk 262, kula — Kluk 11.16 i oburącz 20.27, dysk — Kupczyn 29.67 i oburącz 51.23.)

W Berezie Kartuzkiej na Polesiu odbyły się drużynowe zawody marszowe miejscowego Baonu Podchorążych Piechoty na dystansie 25 km. Udział wzięły cztery reprezentacje poszczególnych kompanii. Zwyciężyła I kompania (druz. T. Bernadzikiewicz) w czasie 3:10:02 przed III komp. (druz. Konoj) 3:13:48, II komp. (druz. Dobrzyński) i komp. karabinów masz. (druz. T. Ptaszyński) 3:16:42.



Czołowi zawodnicy zapasniczych mistrzostw Warszawy.

Z OBOZU KOBIECEGO

Bukowina, w marcu.

Od 26 lutego przebywa tutaj, w skromniutej miejscowości niedaleko Zakopane-go, a bliżej jeszcze Poronina, elita polskich lekkoatletów, zgromadzonych w obozie kondycyjnym w związku z Igrzyskami Kobietami w Pradze. Sam pomysł obozu, dość oryginalny może, okazał się jednak bardzo trafny. Skorzystamy tu wiele, jeśli chodzi o kondycję fizyczną i samopoczucie, które tak dużo znaczy dla sportowca. Naturalnie, że II oboz, który projektowany jest w sierpniu w Wągrowcu, będzie miał już inną kompletnie charakter. Tamten polegać musi na specjalizowaniu się i oszlifowaniu ostatecznym formy — teraz chodzi tylko przecież o to, żeby nie „zasiedzieć się”.

Jest nas tu siedemnastka, przyczem Warszawę reprezentują Konopacka-Maluszewska, Schabińska, Gorzowska-Malinowska, Kazia i Wiercorkiewiczówna, ze Śląska przybyły: Brauerówna, Tabacka-Orłowska, Kilosówna, Rakoczanka, Czajówna i Eterlandówna, z Krakowa: Gędziorowska-Wojciecka, Freiwaldówna i Metzendorfówna, z Łodzi: Janowska, z Poznania: Musielowska, a z dalekiego Wilna: Lewinówna. Inne „sławy” nie przybyły z powodu braku czasu. „Kazia” z powodu braku czasu musiała po 9 dniach wyjechać.

Czujemy się wszystkie świetnie, zwłaszcza te, które posiadały sztukę „cudownych depek” i przywyzły narty, a obiecujemy solennie pobić wszystkie rekordy — oto jak wspaniale działa nasze kondycyjne samopoczucie. Góry mają rzeczywiście taki czar nieprzeparty, że nikt im oprzód nie zdoła. A jak jeszcze na tych górach może śniegu, a narty na nóżkach — to wiedzy wszystkie smutki precz! Szkoda, że już 15 km. kończymy.

Na początku było troszkę kramu, bo p. Klumberg przestraszył się tej masy śniegu i dość prymitywnych warunków i chciał wracać do Warszawy. Dzięki jednak dzielnej naszej kierownicze p. Miłobędzkiej wszystko się ustaliło i praca poszła regularnym trybem.

Program zaprawy jest następujący: Rano o godz. 8-jej śniadanie, o godz. 9-jej „narciański” idą z p. Miłobędzką w góry, a „nabstynentki” maszerują przez gozinkę — potem trochę teorii. My, narkiarki wracamy dopiero na obiad. Po odpoczynku rozpoczyna się zaprawa gimnastyczna, przyczem o godz. 16.30 „biegaczki”, o godz. 17 miotaczki, a o godz. 17.30 skoczki.

Sala gimnastyczna jest tak mała, że wszystkie nie mogłyby się zmieścić, a nam aż się w głowie kręci, tak nas p. Klumberg popęda. Zresztą podział na trzy grupy ma także tę dobrą stronę, że trener nasz ułożył dla każdej gałęzi lekkiej atletyki a przez to specjalną i przeprowadza ją przez to bardziej skrupulatnie. O godz. 18 następuje podwieczorek, następnie spacerujemy sobie aż do kolacji (godz. 20), potem ploteczki sportowe i niesportowe, niektóre zaprawiają się w czytanie lub pisanie listów — wreszcie spać! Na „ostatki” z tym spaniem było... nieco gorzej.

Apetyty mamy niebywale, zwłaszcza Kazia i „Pomidor” (Wiercorkiewiczówna), tak, że po powrocie do stolicy zamierzamy ślać do walki o palmę pierwszeństwa ze słynnym potaraczem pączków — Malanowskim.

Niektóre z nas poprzywoziły po kilka sukienek, które wcale chyba się nie przydadzą gdyż chodzimy ślać w kostiumach narkiarskich i dobrze nam z tem jest.

Mieszkaamy w bardzo miłym pensjonacie, jedzenie daje nam świetne, tylko że kompot z jabłek, jaki dostajemy na deser, jest tu codziennie.. od 12 września 1929 roku podobno.

Pobliskie Zakopane nęci nas bardzo. Chciałoby się czasem wyrwać do jakiegos „Karpia” czy „Trzaska”, ale uspokoiła nas nasza minielrowa, która po powrocie z ekskursji saneczkowej oświadczyła, że nie warto, bo błoto na Krupówkach, gdy w Bukowinie ciągle śnieg „trzymie”. Pogodę mamy rzeczywiście cudowną i opalamy się tak silnie, że napewno nie poznamy nas po powrocie nasi amantzi załaskani.

Uczestniczko.

Każdy powinien czytać

Na Straży

Dwutygodnik Organ Wojew. Komitetu Wychow. Fizycznego i Przysp. Wojsk.

w Katowicach

poświęcony sprawom kultury fizycznej, przysposobienia wojskowego i sportu. Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Prenumerata roczna 12.— złotych, kwartalna 3.— złote.

Konto Pocztowej Kasy Oszczędności w Katowicach Nr. 305300.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI

Katowice, ulica Jagiellońska, Gmach Województwa.

WIOŚLARSKIE ŁODZIE

WYŚCIGOWE
TURYSTYCZNE
POLYCYSCOWE



STOCZNIA ŁÓDZI

„NAVICULA”
WARSZAWA
GROCHOWSKA 119

Znakomitym napojem dla sportowca po treningu jest

UZNANA W CAŁEJ PODSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATĄ z „KOPERNIKIEM”
ZADĄC WSZĘDZIE MIESZANEK H.P. 190.100.23
SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA BRACIA 23 FLIA MOHUSZKI 3
WARSZ.TOW HANDLU HERBATĄ A DŁUGOŁĘCKI, W WRZEŚNIEWSKI
SP AKC



REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Łuksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
Kwartalnie Zł. 6.—
Miesięcznie Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/4	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
3/4	Zł. 150.—
1	Zł. 110.—
1 1/2	Zł. 60.—
1 3/4	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc. Warszawa, ul. Czackiego 35.